

# BIM

BRZESKI MAGAZYN INFORMACYJNY

ISSN 1232-5678



Nr 11 (278) Rok XXIII  
PAŹDZIERNIK 2016

CENA 3,00 zł  
w tym 5% VAT

# NOWA HALA SPORTOWA

PUBLICZNA SZKOŁA PODSTAWOWA NR 3 W BRZESKU



**BUFIX**

**BRZESKO, RYNEK**

[www.bufix.pl](http://www.bufix.pl)

tel. 14 663 01 61, 14 686 41 30

w godz.: pon-pt 8:00 - 17:00, sobota 9:00 - 13:00

**POLECAMY BARDZO KORZYSTNE UBEZPIECZENIA**

- **FUNDUSZE EMERYTALNE**
- **KOMUNIKACYJNE** ■ **OSOBOWE**
- **GWARANCJE UBEZPIECZENIOWE**
- **ŻYCIOWE** ■ **MAJĄTKOWE**

Przyjdź lub zadzwoń, a przekonasz się, że możesz płacić mniej!



# Kredyty

*Dla Klientów Indywidualnych,  
Firm, Rolnictwa i Instytucji*



**Krakowski Bank Spółdzielczy**

Polski Bank [www.kbsbank.com.pl](http://www.kbsbank.com.pl)

**Filia Brzesko,**  
ul. Mickiewicza 31a,  
32-800 Brzesko  
tel. 14 663 01 20,

**Filia Brzesko,**  
ul. Ogrodowa 6,  
32-800 Brzesko  
tel. 14 663 41 84,

# CHEM pak

BRZESKO, UL. KOPERNIKA 18C, TEL. 14 686 38 81, 14 663 18 01

**WYSOKOENERGETYCZNY, POLSKI WĘGIEL**

**KOSTKA • ORZECH • EKO-GROSZEK • MIAŁ**

..... **BEZ POŚREDNIKÓW** .....

Transport **GRATIS\*** WĘGIEL SIANY

\*do 5km

**LETNIA PROMOCJA WĘGLA**

# Supernowoczesna hala na jubileusz 50-lecia szkoły

Wspaniały prezent od samorządu otrzymała Publiczna Szkoła Podstawowa nr 3 w Brzesku na 50-lecie swojego istnienia. Jest to największa liczebnie placówka oświatowa w gminie Brzesko, do której uczęszcza ponad 650 dzieci. Uroczystość zgromadziła wielu znamienitych gości. Wśród obecnych znaleźli się: wiceminister sportu Jarosław Stawiarski, wicewojewoda Józef Gawron, poseł Józefa Szczurek-Żelazko, europoseł Edward Czesak, burmistrz Grzegorz

Wawryka, przewodniczący Rady Miejskiej Krzysztof Ojczyk, dyrektor delegatury Kuratorium Oświaty w Tarnowie Artur Puciłowski, starosta Andrzej Potępa, uczestnik olimpiady w Rio Wojciech Wojdak, ksiądz prałat Józef Drabik, wykonawca hali – Józef

Firmuga, radni miejscy, przedstawiciele służb mundurowych, dyrektorzy szkół, prezesi klubów sportowych, spółek gminnych, instytucji kultury, nauczyciele, uczniowie wraz z rodzicami oraz emerytowani pracownicy i nauczyciele szkoły.

Uroczystości rozpoczęły się mszą świętą w kościele Najświętszej Maryi Panny Matki Kościoła i Św. Jakuba Apostoła w Brzesku, której przewodniczył proboszcz ks. Józef Drabik. Po mszy zaproszeni goście wraz z młodzieżą, ich rodzicami i nauczycielami udali się do szkoły, gdzie przed wejściem do hali sportowej, nastąpiło przecięcie wstęgi. W szkole pod tablicą upamięt-

niającą jubileusz 50-lecie istnienia placówki oraz otwarcie hali zostały wmurowane pamiątkowe cegielki. Dalsza część uroczystości odbyła się już w hali sportowej, której poświęcenia dokonał ksiądz prałat Józef Drabik.

„Z okazji jubileuszu szkoły gratuluję wszystkim nauczycielom znakomych osiągnięć. Mury tej szacownej placówki opuścili absolwenci, którzy rozślawiają imię naszego miasta – mówił burmistrz Grzegorz Wawryka. – Oddajemy do użytku największą

także od burmistrza symboliczny klucz do hali, a dzieci kosz wypełniony piłkami.

Po przemówieniach zaproszonych gości, odczytano list jaki nadesłała premier Beata Szydło, w którym napisała m.in. - „50 lat to imponujący jubileusz, ale wierzę, że uczniowie i pedagodzy z „trójki” zapiszą jeszcze niejedną piękną kartę w historii szkoły i miasta. Najnowszym symbolem zmian, dumą Waszą i całego Brzeska, stanie się otwierana dzisiaj uroczystie nowa hala sportowa. Wierze, że ta imponująca będzie dla mieszkańców Waszego pięknego miasta inspiracją do uprawiania sportu i miejscem kształtowania charakteru”.

Listy gratulacyjne dla szkoły przesłali także posłowie Władysław

Kosiniak – Kamysz oraz Urszula Augustyn. Podczas uroczystości dyrektor Dorota Wójcik wręczyła byłemu, wieloletniemu dyrektorowi placówki Henrykowi Rdzawskiemu okolicznościowy medal. Następnie zebrani mogli zapoznać się z historią szkoły i jej

działalnością, co zostało zaprezentowane w okolicznościowym filmie przygotowanym z okazji jubileuszu przez nauczycieli szkoły. Uroczystości uświetniły występy artystyczny dzieci i młodzieży z PSP nr 3.W przedstawieniu pod tytułem „Przyjęcie urodzinowe” zaprezentowali się członkowie koła teatralnego „Miszmasz”, uczniowie drugiej klasy z występem cyrkowym, harcerze, grupy taneczne, chór oraz tancerze ze Szkoły Tańca Doroty Thomas. Uczniowie „Trójki” rozdali gościom pamiątkową monografię szkoły opracowaną przez Magdalенę Głowacką –Zastawnik.

BP, fot. kolor



fot. M. Kotfis

halę sportową w gminie, a to sprawia, że stajemy się miastem z najlepszą bazą sportową w Małopolsce. Dzięki jej radnym ostatnich trzech kadencji, którzy wspierali budowę, przypomnę, że kosztowała ona 6,5 miliona złotych, w tym półtora miliona dotacji z Urzędu Kultury Fizycznej i Sportu.”. Burmistrz wręczył pamiątkowe statuetki wszystkim, którzy przyczynili się do powstania hali - radnym, wykonawcom, inspektorom nadzoru, dyrektorce szkoły Dorocie Wójcik oraz pracownikom urzędu: Bogdanowi Dobranowskiemu, Elżbiecie Grabowskiej-Kaczmarskiej, Antoniemu Staszczukowi i Rafałowi Najdale. Dyrektor szkoły otrzymała

**Wydawca:** Miejski Ośrodek Kultury w Brzesku; [www.mok.brzesko.pl](http://www.mok.brzesko.pl). **Dyżury redakcji:** pn.-pt. w godz. 8.00-15.00.

**Redaguje zespół:** Małgorzata Cuber – redaktor naczelna, Beata Kądziołka – sekretarz redakcji, Jerzy Wyczesany, Konrad Wójcik, Grzegorz Heród, Magdalena Małek, współpraca: prof. dr hab. Paulin Moszczyński, Sabina Jakubowska

**Adres:** 32-800 Brzesko, Plac Targowy 10, tel. (14) 68 49 660, e-mail: [redakcja.bim@gmail.com](mailto:redakcja.bim@gmail.com)

Redakcja nie zwraca materiałów niezamówionych oraz zastrzega sobie prawo do skrótów i zmiany tytułów.

Archiwalne numery do nabycia w redakcji.

© **Wszelkie prawa zastrzeżone. Za treść ogłoszeń redakcja nie bierze odpowiedzialności.**

**Skład i druk:** Brzeska Oficyna Wydawnicza A.R. Dziedzic, ul. Czarnowiejska 1, tel. (14) 686 14 70.

## Wypowiedzieli się o hali

**Edmund Kubisiak - prezes Małopolskiego Związku Bokserskiego:** Moim zdaniem takich obiektów powinno być jak najwięcej, uprawianie sportu przeciwdziała nałogom, promuje zdrowy styl życia, rozwój infrastruktury sportowej to inwestycja w zdrowie. Nie od dzisiaj wiadomo, że dostęp do obiektów sportowych skutkuje uzyskiwaniem sukcesów sportowych. Jeżdżę po całej Małopolsce i widzę, że Brzesko jest liderem jeśli chodzi o bazę sportową. Od lat współpracuję z burmistrzem Grzegorzem Wawryką i sądzę, że razem zorganizujemy imprezy bokserskie na nowej hali.

**Jan Chrabąszcz - założyciel Akademii Sportu „Elita”:** Od kilku lat prowadzę swoją akademię i wiem, jakie są problemy z zarezerwowaniem terminu na zajęcia, muszę zapisywać się do kolejki i długo w niej czekać. Nieraz zdarzało się, że musiałem wyjeżdżać ze swoimi podopiecznymi

do innych miejscowości. Nowa hala już ma wielkie obłożenie, wynika więc z tego, że była bardzo potrzebna, a kluby sportowe i osoby, które uprawiają sport czekały na nią. Jej gabaryty sprawiają, że mogą się w niej odbywać rozgrywki międzyszkolne, mogą z niej korzystać kluby sportowe. Nikogo nie muszę przekonywać, że dostęp do obiektów sportowych przekłada się na wyniki. Dziękuję samorządowcom, że tak znakomicie rozumieją potrzebę rozwoju bazy sportowej.

**Rafał Zając - wiceprezes Okocimskiego Klubu Sportowego:** Sam chodziłem do szkoły „trójki” i pamiętam, że lekcje wychowania fizycznego odbywały się na korytarzach i w normalnych salach lekcyjnych. To największa szkoła w gminie i hala jest jej wychowankom niezbędna. Zresztą będą z niej korzystać nie tylko uczniowie. Dzieci z OKS i innych klubów też będą tam miały zajęcia. Ten obiekt

był bardzo potrzebny dla wszystkich, którzy uprawiają, bądź chcą uprawiać swoje sportowe pasje.

**Krzysztof Babicz - przewodniczący Rady Rodziców w PSP nr 3:** Dziękuję burmistrzowi, radnym i dyrekcji szkoły za trud, jaki włożono w budowę hali. Czekaliśmy na ten obiekt od wielu lat, teraz nasze dzieci nareszcie mają dobre warunki, aby odbywać lekcje gimnastyki i podnosić sprawność fizyczną.

**Julita - uczennica szkoły:** Chodzę na zajęcia sportowe po lekcjach, jak było ciepło odbywały się one na boisku, ale w razie złej pogody musieliśmy ćwiczyć nieraz na korytarzu. Ja i moi koledzy bardzo się cieszymy, że mamy nareszcie swoją halę.

**Kamila - uczennica szkoły:** Hala jest taka duża i ładna, już mieliśmy w niej lekcje i było świetnie. Była już w niej także szkolna akademia, wszędzie jest dużo miejsca i bardzo się to wszystkim podoba.

**BP**

## Niewidomi pojedą za darmo

Rada Miejska w Brzesku wprowadziła zmianę w uchwale o przejazdach ulgowych autobusami brzeskiego MPK. Zgodnie z nowymi przepisami niewidomi pasażerowie wraz z przewodnikami uzyskają prawo do bezpłatnych przejazdów. Wcześniej posiadali tylko

50 % zniżki. Autorem zmiany w przepisach jest radny Piotr Wyczasany, a nowa uchwała została przyjęta jednogłośnie. Jak podkreślają radni, osób które zyskały prawo do bezpłatnych przejazdów jest w gminie stosunkowo niewiele – kilkanaście, więc zmiana

nie będzie mieć dużego wpływu na finanse MPK.

*Jeżeli jednak nowa uchwała ułatwi życie chociaż jednemu niepełnosprawnemu, to warto ją wprowadzić* – podkreślił Krzysztof Ojczyk, przewodniczący RM.

Dokumentem uprawniającym do bezpłatnych przejazdów będzie legitymacją wydana przez Polski Związek Niewidomych. **red.**

## SP ZOZ się modernizuje

Na wrześniowej sesji Rady Miejskiej obecna była pani poseł Józefa Szczurek – Żelazko, która jednak przybyła tam nie tyle jako parlamentarzystka, co z racji swej drugiej funkcji – dyrektora SP ZOZ w Brzesku. Pani dyrektor zaprezentowała radnym efekty pracy szpitala w ostatnim okresie czasu.

Brzeski szpital został ostatnio mocno zmodernizowany. Mowa tu nie tylko o remoncie budynku, ale również o rozwoju istniejących oddziałów i powstawaniu nowych: - *Między innymi od niedawna zaczęliśmy na większą skalę wszczepiać endoprotezy stawu biodrowego i mu-*

*szyć się pochwalić, że obecnie są u nas najmniejsze kolejki. O ile, w innych szpitalach trzeba czekać nawet kilka lat, to u nas jest w tej chwili kolejka na marzec 2017 roku.*

W ostatnim czasie powstał w naszym szpitalu oddział geriatryczny. Brzesko może się też pochwalić, jako jedna z nielicznych placówek w regionie oddziałem pulmonologicznym. Oprócz pacjentów z naszego powiatu SP ZOZ przyjmuje też wiele osób z powiatów ościennych.

Pani dyrektor przedstawiła również plany dalszego rozwoju placówki. Do końca przyszłego roku wyremontowany ma zostać blok operacyjny.

Najszerzej jednak na sesji omawiany był plan modernizacji istniejącego parkingu. Na przeszkodzie stoją m.in. koszty wykonania prac. Burmistrz Grzegorz Wawryka zaproponował rozbić ich pomiędzy starostwo brzeskie i gminy powiatu brzeskiego. Wkład poszczególnych podmiotów miałby wyglądać następująco: powiat 50 %, gmina Brzesko 25%, pozostałe gminy 25 %.

Inwestycja ta miałaby jednak skutki, które niekoniecznie spodobać się mieszkańcom, co przyznaje sama pani dyrektor: - *Modernizacja ta nie spowoduje wzrostu ilości miejsc parkingowych, może wręcz spowodować, że ta ilość się zmniejszy.*

Nie wyklucza również wprowadzenia w przyszłości opłat parkingowych. **red.**

## Siedem zadań

**Ściana wspinaczkowa w Buczu, place rekreacyjno-zabawowe w Jadownikach, Mokrzyzkach i Porębie Spytkowskiej, pełnowartościowa siłownia na osiedlu Okocimskie, 300-metrowy odcinek chodnika przy ulicy Warszawskiej w Jasieniu i kurs samoobrony dla kobiet – to siedem zadań wybranych do realizacji w głosowaniu mieszkańców w ramach wprowadzonego w tym roku po raz pierwszy przez brzeskie władze budżetu obywatelskiego. Przeznaczono na nie 300 tysięcy złotych. Większość z nich już zrealizowano, kilka aktualnie jest wykonywanych.**

Najwcześniej powstała ściana wspinaczkowa w Buczu. Cieszący się zainteresowaniem zarówno dzieci jak i dorosłych obiekt ma ponad dwa metry wysokości. Z uwagi na oryginalny kształt stała się natychmiast ciekawym elementem lokalnego krajobrazu. Wykonanie ścianki kosztowało 50 tysięcy złotych, a zbudowana została z atestowanych materiałów, których dostawca zapewnia, iż są w pełni bezpieczne.

Na miejsce urządzenia placu rekreacyjno-zabawowego wybrany został w Jadownikach plac położony w bliskim sąsiedztwie z Domem Strażaka i Domem Ludowym. W jego wyposażeniu znalazły się zestaw sprzętów do zabaw dla dzieci, huśtawki, ławy biesiadne oraz zewnętrzna siłownia. Całość uzupełnia drewniana

altana z grillem. Jak widać, wyposażenie gwarantuje, że z placu korzystają będą mogli mieszkańcy Jadownik w każdym wieku. O bezpieczeństwo można być spokojnym, bo obiekt znajduje się w miejscu oświetlonym i monitorowanym. Inicjatorzy powstania tego placu są przekonani, że będzie on służył także jako dodatkowa atrakcja okolicznościowych przyjęć i imprez organizowanych w obu sąsiadujących budynkach. Koszt inwestycji to niecałe 49 tysięcy złotych.

W Mokrzyzkach, w sąsiedztwie budynku GOSiR, za około 46 tysięcy złotych dokonano zagospodarowania terenów zieleni wiejskiej, w centrum których stanął ogrodzony plac zabaw. W ramach inwestycji odmulona została także znajdująca się tam sadzawka, zniwelowano cały teren, zainstalowano ławki i kosze, wykonane też zostały spacerowe alejki.

Plac rekreacyjno-zabawowy powstaje również w pobliżu Domu Ludowego w Porębie Spytkowskiej. Bogato wyposażony został wykonany za blisko 39 tysięcy złotych. W ramach obywatelskiego budżetu na terenie przyległym do brzeskiej kręgielni przy ulicy Browarnej powstała zewnętrzna siłownia. Koszt jej instalacji zamknął się kwotą około 18 tysięcy złotych.

Już niebawem rozpoczną się prace przy budowie chodnika w ciągu ulicy Warszawskiej w Jasieniu. Sekretarz gminy Stanisław Sułek zapewnia, że chodnik zostanie oddany do użytku jeszcze przed końcem października. Wkrótce zostanie zainaugurowany kurs samoobrony dla kobiet, będący ostatnim z siedmiu zadań wybranych

do realizacji w ramach budżetu obywatelskiego. Będzie w nim mogło wziąć udział 60 pań.

Przypomnijmy, że mieszkańcy, których głosy decydowały o wyborze inwestycji objętych dofinansowaniem z tego budżetu, mieli w sumie do wyboru 27 zgłoszonych wcześniej propozycji. Już pierwsza edycja pokazała, że takie współdecydowanie jest pozytywnie odbierane przez mieszkańców. Daje temu wyraz sołtys Mokrzyk Stanisław Pacura, o czym świadczy jego wypowiedź podczas wrześniowej sesji Rady Miejskiej.

- *W moim odczuciu, jak również w odczuciu mieszkańców Mokrzyk ten budżet spełnił bardzo pozytywną rolę. Stał się głównym elementem budowy społeczeństwa obywatelskiego – mówił Stanisław Pacura. Sołtys Mokrzyk zadał przy okazji pytanie, czy w drugiej edycji wzrośnie wysokość budżetu, czy planowane są zmiany w systemie głosowania. Burmistrz Grzegorz Wawryka zapewnia, że już niedługo zostanie ogłoszona druga edycja budżetu obywatelskiego. Ostrożnie wypowiada się jednak na temat jego wysokości, bo tę określi przygotowywana aktualnie uchwała budżetowa na przyszły rok. Zmiany regulaminowe na pewno nastąpią. Już teraz pracują nad tym radni podczas posiedzeń poszczególnych komisji merytorycznych. Już wkrótce na oficjalnej stronie internetowej gminy ukażą się informacje dotyczące zasad obowiązujących w trakcie głosowania w ramach drugiej edycji budżetu obywatelskiego.*

**PRUD fot. kolor**

## Drogi wewnętrzne

Sporą część gminnego budżetu przeznaczają brzescy samorządowcy na inwestycje drogowe. Pracami budow-

lanymi i remontowymi obejmowane są nie tylko drogi gminne, ale i te mające status dróg wewnętrznych.

W przypadku tych ostatnich wartość wykonanych tylko w tym roku prac wyniosła blisko 170 tysięcy złotych. Zakres i wartość tych prac obrazuje poniższa tabelka.

**EMIL**

| miejsowość        | ulica                | zakres prac  | wartość prac     |
|-------------------|----------------------|--|------------------|
| Bucze             | Skotnik              | wykonanie asfaltowej nakładki (290 metrów)         | 56321,7          |
| Jadowniki         | Grodzka              | wykonanie asfaltowej nakładki (110 metrów)         | 20620,95         |
| Jasień            | Kasprowicza (boczna) | wykonanie asfaltowej nakładki (90 metrów)          | 12872,2          |
| Mokrzyška         | Wspólna              | odwodnienie i wykonanie asfaltowej nakładki (60 m) | 23520            |
| Okocim            | Osiedle Zalesie      | remont odcinka o długości 180 metrów               | 14102,96         |
| Poręba Spytkowska | Osiedle Uroczce      | remont odcinka o długości 200 metrów               | 14169,94         |
| Sterkowiec        | Dębowa               | remont odcinka o długości 180 metrów               | 8235,93          |
| Szczepanów        | Podlesie             | wykonanie asfaltowej nakładki (70 metrów)          | 10375,05         |
| Wokowice          | Za Stodołami         | remont odcinka o długości 80 metrów                | 7853,55          |
| <b>Razem</b>      |                      |  | <b>168072,28</b> |

# Lębork, Brzesko – dwa bratanki

**O tym, że partnerskim miastem dla Brzeska jest Langenenslingen – rodzinna miejscowość założyciela okocimskiego browaru, wie niemal każdy mieszkaniec naszej gminy. Zapewne mniejsza ilość posiada wiedzę, że podobne relacje występują pomiędzy Brzeskiem a węgierską Szazhalombattą, czy rumuńską Sovatą. Założyć można, że zdecydowanie najmniejsza liczebnie grupa orientuje się, że od czterech lat zacieśnia się partnerska współpraca pomiędzy powiatami lęborskim i brzeskim. Jak mówi brzeski starosta, oparta na zaufaniu i kooperacji relacja wciąż przynosi obustronne korzyści.**

W ciągu tych czterech lat już kilkakrotnie w naszych stronach gościli przedstawiciele położonego w województwie pomorskim powiatu. Ostatnia ich wizyta miała miejsce w połowie września br., a okazją do zaproszenia gości z lęborskiego powiatu były następujące dzień po dniu sztandarowe imprezy ziemi brzeskiej – Święto Suszonej Śliwki w Kątach koło Iwkowej i jubileuszowy XX Turniej Rycerski o Złoty Warkocz Tarłówny w Dębnie. Okazuje się, że nasi goście byli w stanie uczestniczyć w obu tych imprezach aktywnie zaznaczając swoją obecność. W delegacji, na której czele stanęli Teresa

Ossowska-Szara, starosta lęborski i przewodniczący tamtejszej Rady Powiatu Tadeusz Rabka, znalazły się przedstawicielki Lęborskiej Drużyny Łuczniczkiej KRIS oraz zespół muzyki dawnej Incantare i zespół tańca dawnego La Danza Antica.

W Kątach zaprezentowały się cztery uroczę łuczniczki – Donatella, Werdiana, Dagmara i Marzena. Ta ostatnia jest aktualnie piątą na świecie zawodniczką strzelającą z tradycyjnego łuku, tym różniące się od sportowej wersji tej broni, że całkowicie pozbawione jakichkolwiek przyrządów celowniczych. Marzena to nie tylko wytrawna łuczniczka, ale także elokwentna dziewczyna, która w przystępny sposób potrafi opowiadać o swojej pasji i o dawnych rycerskich zwyczajach. W Dębnie do łuczniczek dołączyły także zespoły muzyczny i taneczny, działające w lęborskim Młodzieżowym Domu Kultury. Na obu tych imprezach goście z Lęborka prezentowali zalety swojego powiatu w specjalnych namiotach promocyjnych, a szczególnym zainteresowaniem osób odwiedzających te stoiska cieszył się regionalny przysmak znad morza, czyli śledzik po łebsku. Na oficjalnej stronie internetowej powiatu lęborskiego można znaleźć relację z pobytu w Kątach i Dębnie. Nie brak w nich pochwał

dla gospodarzy i organizatorów obu tych imprez, a szczególne podziękowania skierowane zostały w stronę pracowników Szkolnego Schroniska Młodzieżowego w Brzesku.

Porównując oba miasta będące stolicami zaprzyjaźnionych powiatów, można odnieść wrażenie, że wybór partnera nie był ze strony brzeskiej przypadkowy. Patronem Brzeska i Lęborka jest święty Jakub Apostoł. Nadanie Lęborkowi patrona miało miejsce już w 1998 roku, w Brzesku takie wydarzenie odbyło się w 2010 roku. W Lęborku organizowane są każdego roku dwie cieszące się olbrzymią popularnością imprezy – Lęborskie Dni Jakubowe oraz od 2007 roku Międzynarodowy Złot Jakubów, na który zjeżdżają się tysiące osób o taki imieniu. Oczywiście wstęp na nią mają wszyscy, bez względu na imię, jednak dla Jakubów przygotowywane są odrębne atrakcje. Łatwo domyślić się, że w Lęborku, podobnie jak w Brzesku, stoi parafialny kościół pw. św. Jakuba, który został wzniesiony w 1345 roku. To jedna z najważniejszych atrakcji turystycznych tego miasta, obok zabytkowego ratusza i dawnego zamku krzyżackiego będącego dzisiaj siedzibą sądu. Każdego roku, w lipcu w Lęborku organizowany jest turniej rycerski.

**PRUD**

## Informacja MOPS

Miejski Ośrodek Pomocy Społecznej w Brzesku podjął działania mające na celu objęcie mieszkańców Gminy Brzesko pomocą w ramach Programu Operacyjnego Pomoc Żywnościowa 2014-2020. Program finansowany jest ze środków Unii Europejskiej (FEAD) i ze środków krajowych (budżet państwa). W ramach POPŻ Podprogram 2016 udało nawiązać się współpracę z Caritas Archidiecezji Krakowskiej, który pośredniczył w przekazaniu żywności naszym podopiecznym w ramach organizacji partnerskiej lokalnej. Caritas Archidiecezji Krakowskiej magazynuje i dostarcza żywność, zajmuje się również ewidencją rozprowadzanej żywności. Pracownicy socjalni dokonali rozpoznania potrzeb w poszczególnych rejonach gminy, udzielili informa-

cji o możliwości uzyskania pomocy w postaci żywności. Stworzono listę potrzebujących, którzy równocześnie otrzymali skierowania do otrzymania pomocy. Podprogram 2016 rozpoczął się w miesiącu sierpniu 2016 i będzie trwał do końca maja 2017. Z pomocy skorzystać mogą mieszkańcy gminy wg kryterium dochodowego ustalonego w pomocy społecznej tj. posiadający dochód do 150 % kryterium dochodowego uprawniającego do skorzystania z pomocy społecznej: 951 zł dla osoby samotnie gospodarującej, 771 zł dla osoby w rodzinie. Wsparcie wydawane jest na podstawie skierowania wystawionego przez MOPS. Paczka żywnościowa zawiera wiele produktów, jedna osoba otrzymuje jedną paczkę żywnościową, czyli rodzina czteroosobowa otrzyma

ich cztery. W skład pierwszej paczki wchodziły różne artykuły spożywcze, między innymi: makaron, ryż, mleko, groszek z marchewką, fasola biała, koncentrat pomidorowy, konserwy mięsne i rybne, cukier, olej rzepakowy, dżem, kasza, płatki śniadaniowe itp. Pierwsza transza pomocy żywnościowej została przekazana w dniu 14.09.2016r Caritas dostarczyła ponad 20 ton żywności. Każda osoba otrzymała ok 25 kg żywności. Pracownicy Ośrodka załatwiali nie tylko formalności, ale również rozprowadzali żywność wśród mieszkańców gminy. Praca polegała głównie na skompletowaniu paczek wszystkim biorącym udział w programie, jak również w wielu przypadkach osobistym dowozie żywności w miejsce zamieszkania, głównie osobom starszym i niepełnosprawnym. Z pomocy skorzystało 830 osób tj. 293 rodziny z terenu Gminy Brzesko. Kolejna transza pomocy odbędzie się w grud-

niu 2016 r. Skorzystamy z bieżących doświadczeń, by usprawnić system wydawania żywności w kolejnych turach. Do końca października 2016 r. można zgłaszać się do Miejskiego Ośrodka Pomocy Społecznej w Brzesku, by uzyskać skierowanie do otrzymania pomocy

żywnościowej w ramach Programu Operacyjnego Pomoc Żywnościowa 2014-2020 Podprogram 2016.

Pragniemy podziękować osobom zaangażowanym w pomoc organizacyjną i porządkową, głównie Działowi Logistyki firmy Zasada Trans Spedition,

bez pomocy którego nie doszłoby do tak sprawnego rozładunku przywiezionej żywności. Wiele osób bezinteresownie zaangażowało się w przewóz towarów i porządkowanie terenu po przeprowadzonej akcji. Dziękujemy.

**MOPS**

## Regularna melioracja

**Jednym z realizowanych regularnie każdego roku zadań własnych gminy jest konserwacja przydrożnych i melioracyjnych rowów. Zakres prac obejmuje między innymi koszenie skarp tych rowów oraz likwidację zakrzaczeń i samosiejek. Do służb odpowiedzialnych za wykonanie tych zadań należą też odmulanie rowów i czyszczenie istniejących przepustów. Usunięte podczas tych prac krzaki oraz tak zwany urobek wywożone są do przeznaczonych na ich utylizację miejsc.**

Większość tych prac wykonywana jest w północnej i zachodniej części gminy. Nie oznacza to jednak, że leżące tam miejscowości cieszą się jakimiś szczególnymi względami u samorządowców. Jak wyjaśnia Maria Zachara, kierownik Referatu Rolnictwa i Leśnictwa, wynika to z ukształtowania terenu. Po prostu miejscowości takie jak Bucze, Jasień, Mokrzyńska czy Szczepanów leżą zdecydowanie niżej niż te znajdujące się na południe od Brzeska.

Najwięcej rowów znajduje się w Buczu. W tym roku konserwacji poddane zostały w tej miejscowości rowy odwadniające i melioracyjne o łącznej długości ponad 6,5 kilometra. Obecny na ostatniej sesji Rady Miejskiej sołtys Bucza Stanisław Milewski nie krył zadowolenia z wykonanych w tym zakresie prac.

*- W moim sołectwie zostały wyczyszczone wszystkie rowy melioracyjne. Jestem bardzo zadowolony i chciałbym podziękować w imieniu swoim i mieszkańców radnym i burmistrzowi – mówił sołtys.*

W Jasieniu oczyszczone zostały przydrożne rowy przy ulicach Kłonowej i Strażackiej, a także jeden z rowów melioracyjnych o łącznej długości ponad 1,1 kilometra. Podobnym czynnościom poddane zostały rowy przy ulicy Św. Stanisława w Szczepanowie, przy ulicy Piastowskiej w Brzesku, przy drodze bocznej od ulicy Św. Bartłomieja w Porębie Spytkowskiej, przy drodze Profesora Nowaka w Okocimiu oraz jeden z rowów melioracyjnych w Mokrzykach. Ich łączna długość wynosi prawie 2 kilometry.

Prace konserwatorskie są cały czas kontynuowane. Jak zapewnia Maria Zachara, tegoroczny plan zakłada oczyszczenie rowów na długości 15,5 kilometra, to oznacza, że jeszcze przed nastaniem zimy odpowiednie służby wyczyszczą kolejne 6 kilometrów rowów.

### Groźna Uszewka

Mieszkańcy Bucza są zadowoleni z melioracyjnych prac, jednak nadal zaniepokojeni są nieuregulowanym korytem przepływającej przez tę miejscowość Uszewki.

Ta rzeka niejednokrotnie pokazała,

że jest groźna. Przy większych ulewach zostają podtapiane gospodarstwa. *- Nikt tej rzeki nie czyści. Wszystko jest w porządku, dopóki nie przyjdzie deszcz. Wtedy wszystko z autostrady sływa do rzeki. Co z tym robić, do kogo iść?* - pytał sołtys Milewski podczas wrześniowej sesji.

Problem jest o tyle poważny, że prawnym administratorem Uszewki jest Małopolski Zarząd Melioracji i Urządzeń Wodnych, który dysponuje jednak mocno ograniczonymi finansami, aby uporać się z wszystkimi ciekami siejącymi spustoszenie na terenie naszego województwa.

Możemy razem wystąpić z wnioskiem o interwencję do tej instytucji. Zresztą my wielokrotnie interweniuje w tej sprawie jak i innych cieków administrowanych przez MZMiUW przebiegających przez obszar naszej gminy. Problem polega na tym, że kto inny daje środki, a kto inny wykonuje inwestycje – wyjaśnia burmistrz Grzegorz Wawryka.

Jest jednak cień nadziei, bowiem od nowego roku planowana jest zmiana przepisów w tej kwestii. Powołana zostanie nowa instytucja, która będzie się zajmować ciekami wodnymi, dzięki czemu powinien wreszcie zniknąć problem kompetencyjny. Jak mówi burmistrz, jest szansa, że dzięki tym zmianom łatwiejszy będzie system rozpatrywania wniosków o interwencje, możliwe też, że w budżecie nowej instytucji pojawi się więcej środków na realizację tych zadań.

**WALP**

## Pieniądze na rozwój działalności gospodarczej

Burmistrz Brzeska Grzegorz Wawryka oraz Lokalna Grupa Działania „Kwartet na Przedgórzu” byli organizatorami spotkania, które odbyło się 20 września w Urzędzie Miejskim. Na spotkanie przybyło kilkadziesiąt osób chcących założyć własną działalność gospodarczą oraz przedsiębiorców, którzy myślą o rozwoju swoich firm.

Spotkanie dotyczyło planowanych

naborów, które zostaną ogłoszone prawdopodobnie 17 października przez Lokalną Grupę Działania „Kwartet na Przedgórzu”.

W ramach naborów będzie można otrzymać dotację do 50 tysięcy złotych na otwarcie działalności gospodarczej lub 70 tysięcy złotych jeżeli działalność polegać będzie na wykonywaniu tzw. zawodu deficytowego.

Druga forma wsparcia polegać będzie na dofinansowaniu rozwoju przedsiębiorstw funkcjonujących na rynku co najmniej rok. Dotację będzie można otrzymać na zakup np. maszyn i urządzeń do firmy. Jednym z warunków otrzymania dotacji rozwojowej w wysokości 50% kosztów kwalifikowanych będzie utworzenie przynajmniej jednego dodatkowego etatu w firmie. **BP**

# Fundacja dziękuje burmistrzowi

Fundacja Wolność i Demokracja, która od czterech lat organizuje Bieg Pamięci Żołnierzy Wyklętych „Tropem Wilczym” za pośrednictwem sołtysa Jadownik przekazała specjalne podziękowania dla burmistrza Grzegorza Wawryki za udzielenie finansowego wsparcia inicjatorom przyłączenia się w tym roku po raz pierwszy do tej akcji gminy Brzesko. Jarosław Sorys odczytał treść tego podziękowania podczas sesji rady miejskiej, która miała miejsce 28 września br.

- Dzięki takim inicjatywom zachowujemy żywą pamięć o żołnierzach wyklętych. To przy okazji świetna okazja do propagowania aktywnego stylu życia wśród lokalnej społeczności. Organizując ten bieg, wzmocniliśmy świadomość historyczną o bohaterach walczących o niepodległą Polskę – komentował radny Sorys treść podziękowania.

- Miło otrzymywać takie listy, jednak pragnę podkreślić, że Bieg Tropem Wilczym to tylko jedna z wielu tego typu imprez, które wspólnie organizujemy na terenie naszej gminy – mówił Grzegorz Wawryka.

Pomysł organizowania takich biegów wyszedł od założonej w 2005 roku przez Michała Dworczyka Fundacji Wolność i Demokracja. W tym roku biegowi patronował prezydent RP Andrzej Duda. Impreza po raz pierwszy trafiła do kalendarza wydarzeń gminy Brzesko, która była jedną z nielicznych małopolskich gmin przystępujących do tej akcji (w całym kraju uczestniczyło w niej 160 miejscowości). Przypomnijmy, że głównym organizatorem była Rada Sołecka Jadownik z sołtysiem Jarosławem Sorysem na czele. Organizatorów wsparli w ich działaniach druhowie z miejscowej jednostki OSP, brzescy policjanci z Wydziału Ruchu Drogo-

wego, członkowie Brzeskiego Klubu Biegacza Victoria, którego prezesem jest Stanisław Kita. Na podziękowania zasługują także Jadwiga Dadej, Maria Rojkowicz, Alicja Sorys, Michał Krzywda, Wiesław Piasecki, Maciej Podobiński, Zbigniew Serwatka, Bartłomiej Turlej z harcerzami z drużyn „Jadowite Strzały” i „Jadowici”, pracownicy Biura Promocji Urzędu Miejskiego oraz gimnazjaliści z Jadownik, którym przewodził dyrektor Tomasz Wietecha. Burmistrz Grzegorz Wawryka podkreśla, że przekazane mu od Fundacji Wolność i Demokracja podziękowania należą się solidarnie wszystkim wyżej wymienionym oraz tym, którzy wsparli organizację tego biegu, a pozostali anonimowi.

Przypomnijmy, że biegowi towarzyszyła również uroczystość nadania skwerowi przed Domem Ludowym imienia rotmistrza Witłoda Pileckiego.

**PRUD**

# Dyrektor Małopolskiego PFRON w RCKB

Możliwość pozyskiwania środków z PFRON – u i zatrudnianie osób niepełnosprawnych, były tema-

tem spotkanie z Martą Mordarską – dyrektorem Małopolskiego Państwowego Funduszu Rehabilitacji

burmistrz Grzegorz Wawryka oraz starosta brzeski Andrzej Potępa.



Osób Niepełnosprawnych w brzeskim RCKB. Organizatorami wydarzenia, które odbyło się 29 września była poseł Szczurek – Żelazko i Stowarzyszenie Ostoja. Na spotkanie przybyli m.in.

Spotkanie otworzyli uczestnicy Warsztatów Terapii Zajęciowej w Brzesku, przygotowanym programem artystycznym. Kolejnym elementem był panel dyskusyjny. Posłanka Szczurek – Żelazko przedstawiła rządowe działania na rzecz osób niepełnosprawnych. Dyrektor Małopolskiego Państwowego Funduszu Rehabilitacji Osób Niepełnosprawnych mówiła o pracy Funduszu, przedstawiła zasady rozdzielania środków finansowych i odniosła się do zapowiadanych zmian w funkcjonowaniu PFRON – u.

Uczestnicy spotkania mieli też

możliwość zadawania pytań. W tej części rozmawiano m.in. o wsparciu dla Warsztatów Terapii Zajęciowej czy Środowiskowych Domów Samopomocy. Poruszono też temat Zakładów Aktywizacji Zawodowej, tworzonych w celu zatrudniania osób z orzeczeniem o znacznym stopniu niepełnosprawności.

**red.**



## Marsz Pamięci

18 września odbyły się w Brzesku uroczystości upamiętniające 74. rocznicę likwidacji Getta. Głównymi organizatorami uroczystości rocznicowych był burmistrz Grzegorz Wawryka oraz Anna i Bogdan Brzyscy z Krakowa - inicjatorzy porządkowania cmentarza żydowskiego i przywracania pamięci o brzeskich Żydach. Wśród znamienitych gości biorących udział w wydarzeniu znaleźli się m.in. Pnina Dolinski, która urodziła się w Brzesku, gdzie wraz z rodziną mieszkała do czasów II wojny, rabin Herman Goldberger – w prostej linii wywodzący się od znanego na całym świecie rabina Arie Lipschitza, prof. Jonathan Webber, Dov Landau - jeden z ostatnich Żydów urodzonych w Brzesku, obecnie mieszkający w Izraelu, Tadeusz Jakubowicz – przewodniczący Gminy Żydowskiej z Krakowa. W obchody rocznicowe włączyli się także inni goście z Izraela i ze Stanów Zjednoczonych, potomkowie pomordowanych Żydów. W spotkaniu wzięła udział poseł Józefa Szczurek-Żelazko, wielu radnych miejskich, księża, komendanci policji i straży pożarnej, dyrektor MOK i PiMBP oraz mieszkańcy Brzeska.

Zgromadzonych na placu Kazimierza Wielkiego powitał burmistrz Grzegorz Wawryka, podkreślając m.in., iż -

polscy i żydowscy mieszkańcy Brzeska przez wieki żyli i współistnieli obok siebie w zgodzie i przyjaźni. Brutalnie przerwała to II wojna światowa. Musimy być stróżami historii i nie dopuścić, aby taka tragedia powtórzyła się.

- Przyszliśmy tu dzisiaj, aby oddać hołd tym, którzy polegli w czasach nazizmu. W brzeskim getcie uwięziono siedem tysięcy Żydów, żyli w tragicznych warunkach, a we wrześniu 1942 roku zostali wywiezieni do obozów koncentracyjnych w Bełżcu i Auschwitz. My, jako pokolenie żyjące w wolnej i niepodległej Polsce musimy pamiętać o tamtych wydarzeniach - mówiła poseł Józefa Szczurek-Żelazko.

Dov Landau powiedział: - Dumny jestem, że moja rodzina stąd pochodzi. Polacy i Żydzi razem budowali to miasto przez 200 lat.

Uroczystości odczytano list od ambasador Izraela w Polsce, Anny Azari. „Na takich uroczystościach jak ta, nieuchronnie wracamy do przeszłości. Mimo iż druga wojna światowa i okupacja była ciężką i okrutną próbą, nigdy nie zapomnimy o tysiącach szlachetnych i odważnych ludzi, Sprawiedliwych Wśród Narodów Świata, którzy w okupowanej Polsce, nie bacząc na niebezpieczeństwa i zagrożenia swoich bliskich, spieszyli z pomocą swoim żydowskim sąsiadom. Jestem poruszona, że pamięć o nich łączy nasze państwa i narody. Współczesna

Polska należy dziś do najbliższych przyjaciół Izraela, a takie właśnie inicjatywy, jak dzisiejszy Marsz Pamięci jeszcze bardziej pogłębiają te relacje. Cieszę się niezmiernie z licznej obecności potomków brzeskich Żydów, którzy specjalnie na marsz przyjechali z Izraela i Stanów Zjednoczonych. Korzystając z okazji, pragnę również podziękować wszystkim mieszkańcom Brzeska, w których myślach, snach i wspomnieniach nadal żyją sąsiedzi i którzy nie szczędzą czasu i wysiłku by uczcić ich pamięć” – napisała w liście pani ambasador.

Następnie wszyscy uczestnicy Marszu Pamięci przeszli przez symboliczną bramę z drutu kolczastego i płonących zniczy ustawioną przy ulicy Puskina i udali się pod dawną synagogę. Na czele pochodu szedł 88-letni Dov Landau, który przeżył trzy obozy koncentracyjne. Przed pamiątkową tablicą ksiądz Franciszek Kostrzewa odmówił modlitwę ekumeniczną.

Po złożeniu kwiatów pod tablicą upamiętniającą brzeskich Żydów uczestnicy marszu przeszli ulicami Długą i Chopina na Rynek. Po drodze Dov Landau opowiadał o Brzesku z dawnych lat. Następnie wszyscy udali się na cmentarz żydowski. Tam, pod pomnikiem upamiętniającym żydowskich męczenników złożono kwiaty i ustawiono znicze.

BP, fot. kolor

## Zmarł ksiądz Wiesław Jemiolo

**Nie żyje pochodzący z Brzeska ks. Wiesław Jemiolo.**

Ksiądz Jemiolo urodził się 29 stycznia 1954 r. w Brzesku. Tu też w 1973 r. zdał maturę, a następnie rozpoczął naukę w Wyższym Seminarium Duchownym w Tarnowie. W 1979 roku ukończył sześciolatek studia teologiczne. W tym samym roku dnia 24 maja przyjął święcenia kapłańskie, z rąk biskupa tarnowskiego Jerzego Ablewicza.

Po święceniach ksiądz Wiesław sprawował posługę kapłańską w parafiach: Nawojowa, Biecz, Rajbrot, Wierzchosławice i Bochnia. Od 1993 roku piastował urząd proboszcza w Bogumiłowicach. Był też dekanalnym duszpasterzem trzeźwości w dekanacie Wojnicz. Na parafii w Bogumiłowicach spędził 23 lata. Tam również zmarł 1 października 2016 roku.

Ksiądz Jemiolo cieszył się dużą sympatią zarówno, w parafiach, gdzie

sprawował posługę, jak i wśród rodaków z Brzeska.

Miło wspomina go też burmistrz Brzeska Grzegorz Wawryka: – *Ksiądz Wiesława wspominam bardzo ciepło. Poznałem go, gdy jeszcze był klerykiem i śpiewał psalmy w kościele. W ubiegłym roku odwiedził mnie w Urzędzie i długo rozmawialiśmy bardzo życzliwie. Opowiadał o swojej parafii i planach z nią związanych. Dokończył budowę kościoła, wybudował plebanię oraz kaplicę cmentarną. Wiem, że cieszył się powszechnym szacunkiem parafian.*

red.



fot. www.brzesko.pl

# Przyłącz się do kanalizacji sanitarnej do końca roku i skorzystaj z promocyjnych cen

Rejonowe Przedsiębiorstwo Wodociągów i Kanalizacji w Brzesku Sp. z o.o. realizowało od 2010 roku Projekt pn.: „Ochrona wód w dorzeczu rzeki Dunajec i Uszwicy poprzez uporządkowanie gospodarki wodno – ściekowej na terenie działalności Związku Międzygminnego w Brzesku”, współfinansowany przez Unię Europejską. W ramach przedsięwzięcia wybudowano około 30 km sieci kanalizacji sanitarnej w Brzesku przy ulicach: Wiejska, Leśna, Zacisze, Topolowa, Jodłowska, Elektryczna, Reja, Poprzeczna, Szczepanowska, Wakacyjna, Jesienna, Kopernika, Stawowa, Młyńska, Wodna, Głucha, Uczestników Ruchu Oporu, Cicha, Spółdzielcza, Starowiejska i Bujaka; w Jasieniu przy ul. Klonowej i Klonowej-Bocznej oraz w Jadownikach przy ul. Środkowej, Wschodniej, Staropolskiej. Ponadto gruntownie zmodernizowano dwie przepompownie ścieków w Brzesku: przy ul. Solskiego i ul. Jasnej oraz wybudowano nową magistralę wodociągową na odcinku Jadowniki – Brzesko.

Właściciele nieruchomości, obok których przebiega wybudowana w ramach Projektu sieć kanalizacyjna, na podstawie art. 5 ust. 1 pkt. 2 ustawy z dnia 13 września 1996 r. o utrzymaniu czystości i porządku w gminach (Dz. U. z 2016 r., poz. 250) mają obowiązek podłączenia się do nowobudowanej sieci. Zgodnie z art. 5 ust. 7 ustawy o utrzymaniu czystości i porządku w gminach w przypadku stwierdzenia niewykonania obowiązku, o których mowa powyżej, Burmistrz wydaje decyzję nakazującą zrealizowanie obowiązku. Kto go nie wykona podlega karze grzywny, a postępowanie w sprawie toczy się według przepisów Kodeksu postępowania w sprawach o wykroczenia (art. 10 ust. 2 ustawy o utrzymaniu czystości i porządku w gminach). Jeżeli

więc sieć kanalizacyjna istnieje i są możliwości techniczne podłączenia nieruchomości należy niezwłocznie to uczynić. Pamiętać należy, że posiadanie zbiornika bezodpływowego (szamba), nie zwalnia z obowiązku włączenia nieruchomości do sieci. Na terenie Brzeska i Jasienia ustanowiona została aglomeracja o wielkości powyżej 100 tys. RLM, co oznacza, że również ścieki oczyszczone za pomocą przydomowych oczyszczalni ścieków winny spełniać warunki określone w Rozporządzeniu Ministra Środowiska z dnia 18 listopada 2014 r.



w sprawie warunków, jakie należy spełnić przy wprowadzaniu ścieków do wód lub do ziemi oraz w sprawie substancji szczególnie szkodliwych dla środowiska wodnego w zakresie podwyższonego usuwania biogenów. Często wybudowane oczyszczalnie przydomowe nie spełniają wymogów narzuconych w w/w rozporządzeniu.

Celem włączenia się do sieci należy złożyć w RPWiK w Brzesku Sp. z o.o. wniosek o wydanie warunków technicznych podłączenia do sieci, w którym Spółka określi dalszy tok postępowania. **Dla mieszkańców przewidzianych do podłączenia istnieje możliwość wykonania dokumentacji technicznej przez Spółkę po promocyjnej cenie, tj. 369,00 zł brutto. Spółce można również zlecić wykonanie zaprojektowanego przyłącza. Istnieje możliwość zapłaty należności za wykonanie przyłącza w kilku lub**

**kilkunastu ratach bez naliczania odsetek. Ilość i wysokość rat do uzgodnienia przez strony.**

Z uwagi na fakt, że nowa sieć kanalizacyjna została wybudowana przy udziale środków unijnych z Funduszu Spójności beneficjent czyli Rejonowe Przedsiębiorstwo Wodociągów i Kanalizacji w Brzesku musi uzyskać tzw. efekt ekologiczny mierzony ilością mieszkańców którzy korzystają z przyłączenia do sieci. W przypadku, gdy zbyt mała ilość posesji przyłączy się do sieci, RPWiK w Brzesku Sp. z o.o. będzie zobowiązany do zwrotu części pozyskanego dofinansowania, co może wpłynąć na wzrost cen za odprowadzanie ścieków. **Gorąco apelujemy zatem do tych właścicieli nieruchomości, którzy jeszcze nie przyłączyli swoich budynków do nowo wybudowanej sieci kanalizacyjnej o niezwłoczne wykonanie tego obowiązku.**

Więcej informacji na temat wykonania przyłącza kanalizacji sanitarnej można uzyskać w dziale technicznym Spółki pod nr tel. 14 66 26 541, 14 66 26 542.

Pamiętajmy, że odprowadzanie ścieków do zbiorczego systemu kanalizacyjnego zakończonego oczyszczalnią ścieków wpływa korzystnie na poprawę stanu środowiska naturalnego oraz zdrowia mieszkańców na terenie gminy i miasta Brzesko, a tym samym na podniesienie się standardu naszego życia.

**Ponadto im większa będzie ilość posesji przyłączonych do sieci tym mniejsze będą ogólne koszty odprowadzania ścieków, a co za tym idzie wpłynie to na obniżenie ceny za odprowadzanie ścieków.**

**Zadbajmy więc o nasze wspólne dobro!**

**RPWiK**

# Rok nowego prezesa

W czerwcu ubiegłego roku została dokonana zmiana na stanowisku prezesa Miejskiego Przedsiębiorstwa Komunikacji, funkcję objął Paweł Pabian, który zastąpił Krzysztofa Gawora. Nowy prezes przyznaje, że zastał w spółce niezdrową atmosferę, widać było skutki konfliktu, jaki panował na linii pracownicy – były zarząd. W pierwszej kolejności skupił się więc na poprawie niezdrowej sytuacji. Już po kilku tygodniach pracy osiągnął swój cel i obecnie atmosfera w spółce jest dobra, o prawie 13 procent podniesiono płace pracowników, których wynagrodzenia były na granicy płacy minimalnej mimo 20 i 30-letniego stażu pracy.

Kolejnym z celów, jakie prezes postawił przed sobą i pracownikami spółki była wymiana przestarzałego i wyeksploatowanego, ponad trzydziestoletniego taboru. Już w ubiegłym roku dzięki pomocy burmistrza Brzeska Grzegorza Wawryki oraz rady miejskiej udało się dokonać zakupu trzech nowszych, używanych autobusów marki MAN, na ten cel przekazano dodatkowe 100 tysięcy złotych.

*- Bardzo ważnym faktem wpływającym na rozwój spółki w przyszłości, będzie podpisanie umowy na okres 10 lat na wykonywanie zadań operatora publicznego transportu zbiorowego na terenie gminy, co powinno zapewnić większą stabilizację ekonomiczną przedsiębiorstwa oraz poprawić warunki zatrudnienia pracowników, ale przede wszystkim wpłynie pozytywnie na jakość usług. Trwają prace nad przygotowaniem ostatecznej wersji umowy, która zostanie podpisana przed końcem roku - mówi prezes Paweł Pabian.* Od września spółka realizuje w całości przewozy uczniów do siedmiu szkół podstawowych oraz wszystkich gimnazjów z terenu gminy Brzesko. W związku z tym stworzono miejsca pracy zatrudniając 12 osób jako opiekunów przewozów szkolnych.

Rada Miejska na wniosek burmistrza zwiększyła wysokość dopłat do udziałów dla MPK na rok 2016. Dopłata w budżecie gminy pierwotnie wynosiła 700 tysięcy złotych, lecz radni przewidując kolejne inwestycje w spółce, zwiększyli ją o 100 tysięcy. W sumie dopłata do udziałów w roku 2016 wyniosła 800 000 zł, czyli 95 000 zł mniej w porównaniu do roku 2015. Dzięki wniesionej dodatkowo dopłacie udało się zakupić trzy używa-

ne autobusy typu bus marki Mercedes-Benz. Trzeba też tu koniecznie zaznaczyć, iż kwota dopłaty na transport zbiorowy na jednego mieszkańca gminy Brzesko jest jedną z niższych

w kraju, np. pięć razy mniejszą niż mieszkańca Tarnowa. Autobusy zakupione w roku 2015 i 2016 pod każdym względem spełniają standardy pojazdów komunikacji miejskiej. Charakteryzują się one niską podłogą, która umożliwi osobom starszym, matkom z wózkami oraz osobom niepełnosprawnym łatwe i sprawne wejście do autobusu, prawie wszystkie wyposażone są w klimatyzację. Z relacji pasażerów wynika, iż są oni zadowoleni z faktu wprowadzenia do eksploatacji nowszych autobusów.

*- Kolejną pilną sprawą do realizacji było dostosowanie kursów do potrzeb pasażerów. W związku z tym, nowy zarząd odstąpił od likwidacji kursów, dołożyliśmy dwa kursy na linii nr 7 na trasie Brzesko – Bucze, jeden w godzinach rannych, a drugi w godzinach późno popołudniowych. Połączono także kursy linii nr 3 między przystankami tzw. Poręba Płn. oraz Poręba Płd. ulicą Jodłową co pozwoliło zwiększyć dwukrotnie częstotliwość przejazdu przez znaczny obszar Poręby Spytkowskiej. Po wieloletnich wnioskach płynących ze strony mieszkańców Okocimia oraz osiedla Słotwina przywrócono przystanek końcowy linii nr 9 w okolicy dworca PKP. Na bieżąco dokonywane są zmiany w rozkładach jazdy wszystkich linii autobusowych obsługiwanych przez MPK Brzesko, które mają na celu usprawnienie i udogodnienie przejazdów mieszkańcom gminy. Wprowadzenie ich uzależnione jest jednak bardzo często od posiadanych środków finansowych, co powoduje ograniczenie niektórych oczekiwań pasażerów - dodaje prezes Paweł Pabian.* Badania frekwencji prowadzone przez spółkę wskazują, iż z usług MPK w ostatnim roku skorzystało o kilka procent pasażerów więcej.

Ogromną zasługą wszystkich pracowników MPK była organizacja przewozów w trakcie tygodnia obchodów Świątowych Dni Młodzieży na terenie



gminy Brzesko. Tak wielkiego przedsięwzięcia w dziejach MPK jeszcze nie było, dlatego przy zasobach, jakimi dysponuje spółka, można mówić o sukcesie. MPK przewiozło blisko 18 tysięcy pielgrzymów na terenie całej gminy Brzesko oraz części gminy Borzęcin. Zaangażowanie wszystkich pracowników Miejskiego Przedsiębiorstwa Komunikacyjnego było bardzo duże, nikt nie narzekał na nadmiar pracy, czy zmęczenie. Wykonywali swoje obowiązki wzorowo, co przełożyło się na sprawny i bezpieczny przewóz pielgrzymów.

Miejskie Przedsiębiorstwo Komunikacji przy współpracy z Biurem Funduszy Europejskich działającym w Urzędzie Miejskim przygotowało kartę projektu do Regionalnego Programu Operacyjnego Województwa Małopolskiego i aplikuje do pozyskania środków unijnych w zakresie dofinansowania zakupu trzech nowych autobusów typu bus. Wniosek obecnie jest rozpatrywany przez komisje konkursowe, a na jego akceptację z wielką nadzieją oczekują pracownicy spółki. Pozytywne rozstrzygnięcie projektu pozwoli na zakup nowych autobusów na miarę XXI wieku, cena jednego pojazdu o zabudowie przystosowanej do komunikacji miejskiej typu bus kształtuje się na poziomie około 500 tysięcy złotych.

Wszelkie działania inicjowane przez prezesa zarządu i pracowników MPK ukierunkowane są na rozwój spółki, podniesienie standardu wykonywanych usług, między innymi przez wymianę przestarzałego taboru i jego ciągłą modernizację oraz zwiększenie zadowolenia i zaufania pasażerów, poprawę wizerunku przedsiębiorstwa. *- W ciągu jednego roku rozwiązanie wszystkich problemów spółki nie było możliwe, ale mam nadzieję, że już wkrótce efekty naszej pracy będą widoczne - zapowiada prezes Paweł Pabian.*

**red.**

# Motocykle w Jadownikach

Od pięciu lat niezmiennie w ostatnią niedzielę września na wzgórzu Bocheniec i plac okalający kościół św. Anny zjeżdżają się motocykliści z wielu zakątków kraju, głównie z Małopolski, Podkarpacia i Śląska. To już tradycja, że członkowie Klubu Honorowych Dawców Krwi MOTOJADOWNIKI organizują w tym miejscu zloty wieńczące kolejne sezony motocyklowe. Wspomagają ich parafia św. Prokopa Opata, Starostwo Powiatowe w Brzesku, Urząd Miejski, miejscowa jednostka OSP oraz wielu sympatyków. W tym roku po raz drugi zlotowi towarzyszyła przeprowadzona przez parafialną Caritas zbiórka pieniędzy przeznaczonych na leczenie i rehabilitację strażaka OSP Jadowniki, druha Mariusza.

Kwesta miała miejsce podczas mszy świętej otwierającej zlot. Tuż po mszy zebrane pieniądze przekazane zostały na ręce Mariusza, który nie kryjąc wzruszenia serdecznie wszystkim podziękował, składając jednocześnie deklarację, że jeśli tylko odzyska sprawność, będzie w miarę możliwości wspierał innych, którzy znajdują się w trudnej sytuacji życiowej.

## Pomoc dla Mariusza

Kilka lat temu Mariusz uległ poważnemu wypadkowi samochodowemu, w wyniku którego doznał wielu obrażeń. Mało kto, włącznie z lekarzami, dawał mu szansę na to, że kiedykolwiek stanie na nogi o własnych siłach. Tymczasem po tych kilku latach, dzięki samozaparciu i uporowi, strażak z Jadownik porusza się w miarę sprawnie, a niedawno całkowicie odrzucił kule. Stało się to możliwe także dzięki takim akcjom, jak choćby ta ostatnia mająca miejsce 25 września br. Druhowie z macierzystej jednostki Mariusza doceniają zaangażowanie organizatorów tych działań, dlatego też w ich imieniu prezes OSP Jadowniki Józef Mól wręczył Waclawowi Japie, prezesowi klubu HDK MOTOJADOWNIKI pamiątkową statuetkę i okolicznościowy adres. Sam obdarowany ocenił ten gest jako formę podziękowania dla wszystkich członków klubu i tych, którzy czynnie uczestniczą

w organizowanych przez nich przedsięwzięciach.

## Organizatorzy i sympatycy

Na łące ścielącej zbocze Bocheńca stanęło ponad 500 motocykli. Ich właściciele pod eskortą brzeskiej policji wzięli udział w ciągnącej się na długości około kilometra paradzie. Kawalkada przejechała drogami Jadownik, Brzeska, Mokrzyk i Szczepanowa, by powrócić na Bocheniec, który na kilka godzin stał się miejscem pikniku, a pogoda tego dnia była wyjątkowo sprzyjająca. Uczestników pikniku bawił zespół Solton Band. Jest to formacja niemal w pełni rodzinna. Jej skład tworzą małżonkowie Kinga i Jerzy Pleśniarscy z synem Dawidem oraz Wiesław Porwisz. O honorarium za ich występ w ogóle nie rozmawiano, kiedy muzycy dowiedzieli się, jaki cel przyswieca wydarzeniu.

*- Jeszcze kilka dni wcześniej planowałem na ten dzień udział w rodzinnej imprezie. Kiedy jednak Jurek (Pleśniarski – przyp. WP) zadzwonił do mnie i i przedstawił mi propozycję uczestniczenia w tym zlocie, zmieniłem plany. W takich przypadkach się nie odmawia – mówił jeszcze w trakcie trwania pikniku Wiesław Porwisz.*

Taką postawę w pełni docenia Wojciech Podleś, jeden z członków klubu i głównych organizatorów zlotu. W przesłanych do wielu redakcji podziękowaniach podkreślał okazaną przez muzyków bezinteresowną pomoc w organizacji tego wydarzenia. Podziękowania należą się także innym, między innymi Mari Sulek i członkom grup parafialnych, którzy zadbali o darmowy poczęstunek dla wszystkich gości. Serwowano między innymi smakowity bigos i flaczki.

*W imieniu Klubu HDK MOTOJADOWNIKI gorące słowa podziękowania kieruję do proboszcza parafii św. Prokopa Opata księdza Tadeusza Górki, księdza Edwarda Janikowskiego za nieocenioną pomoc w organizacji spotkania, do burmistrza Brzeska pana Grzegorza Wawryki oraz starosty brzeskiego pana Andrzeja Potępy za wsparcie finansowe oraz patronat nad naszą imprezą, do pani Marii Sulek, do wszystkich członków zespołu Solton Band, do strażaków*

*OSP Jadowniki za zabezpieczenie imprezy, a przede wszystkim do motocyklistów za przybycie i dobrą wspólną zabawę – podsumowuje Wojciech Podleś.*

## Promocja i krwiodawstwo

Od pięciu lat jadownicki klub zrzeszający honorowych dawców krwi i motocyklistów organizuje zloty inauguracyjne i wieńczące sezony motocyklowe. Otwarcia sezonu odbywają się w położonym niżej kościele parafialnym pw. św. Prokopa Opata, zakończenia organizowane są na Bocheńcu. Oba cykliczne wydarzenia stanowią znakomitą promocję ziemi brzeskiej. Szczególnie te odbywające się na wzgórzach, z którego podziwiać można Kotlinę Sandomierską, Beskid Sądecki i spore połacie Tatr. W tym roku aura pozwoliła na korzystanie z tej możliwości w stu procentach.

Sami członkowie klubu swoją pogodą ducha i otwartością w obcowaniu z innymi grupami motocyklowymi zjednują wszystkim mieszkańcom spore grono sympatyków i mają duży wpływ na pozytywny wizerunek Jadownik i gminy Brzesko. Dlatego, co z dumą podkreśla Waclaw Japa, jadowniczanie w każdym miejscu kraju, a także za granicą, przyjmowani są z otwartymi rękami. Jak wylicza prezes klubu HDK MOTOJADOWNIKI, podczas rekordowej (pod względem frekwencji) organizowanej przez nich imprezy gościło w Jadownikach blisko tysiąc motocyklistów reprezentujących ponad 120 polskich miejscowości. Organizowane przez nich imprezy kierowane są nie tylko do motocyklistów, wszak występujący w nazwie klubu skrót „HDK” do czegoś zobowiązuje. W akcje honorowego dawstwa krwi mocno zaangażowani są także druhowie z miejscowej jednostki OSP. Klub współpracuje też ze strażakami z Komendy Powiatowej PSP w Brzesku. Wszyscy oni włączają się w akcje organizowane przez Rejonową Radę HDK w Brzesku. Tylko we wrześniu miały miejsce dwie takie akcje – 18 września podczas Turnieju Rycerskiego w Dębnie i kilka dni później na strzelnicy sportowej przy Komendzie Powiatowej Policji w Brzesku.

Następna motocyklowa impreza odbędzie się w Jadownikach w kwietniu przyszłego roku, kiedy to pod kościołem św. Prokopa Opata otwarty zostanie kolejny sezon.

**Waldemar Pączek, fot. kolor**

## SPROSTOWANIE

W tekście „Czas na wolontariat” autorstwa Karoliny Kluz opublikowanym we wrześniowym wydaniu BIM-u wystąpił błąd. Otóż konkurs „Czas na wolontariat” nie był organizowany przez stowarzyszenie Centrum Wolontariatu w Warszawie we współpracy z Ogólnopolską siecią Centrów Wolontariatów. Został on zorganizowany i sfinansowany ze środków Fundacji Can-Pack. Dzięki zwycięstwu w tegorocznej edycji konkursu pracownicy – wolontariusze z Fabryki Can-Pack w Brzesku zrealizowali projekt, mający na celu zmianę wystroju brzeskiego hospicjum. Redakcja przeprosza za popełniony błąd.

**Redakcja BIM**

## Spotkanie z autorką „Słotwińskiej Pani”

28 września odbyła się w Regionalnym Centrum Kulturalno- Bibliotecznym promocja książki „Słotwińska Pani- historia parafii Brzesko- Słotwina”. Wydarzenie zostało zorganizowane przez Miejski Ośrodek Kultury, działający przy nim Uniwersytet Trzeciego Wieku oraz Powiatową i Miejską Bibliotekę w Brzesku. Książka ukazała się w ramach projektu „Słotwińska Pani - Historia parafii Brzesko-Słotwina - wydanie publikacji podsumowującej Jubileusz 150-lecia istnienia cudownego obrazu Matki Bożej w brzeskiej Parafii p.w. M.B. Częstochowskiej”.

Publikacja została ciepło przyjęta. Szczególnie parafianie oceniają ją bardzo wysoko. Starsi z nich odnajdują w lekturze dużo przyjemności, gdyż pamiętają wiele z przedstawionych w niej wydarzeń. Publikacja wzbudziła zainteresowanie nie tylko wśród mieszkańców Słotwiny - *Otrzymałam podziękowania i gratulacje od wielu osób (...). Szczególnie ucieszył mnie*

*fakt, że na promocję specjalnie przyjechały nawet osoby spoza Brzeska aby nabyć książkę – mówi autorka. Pytana skąd pomysł na napisanie książki, pani Barbara odpowiada: pomysł narodził się samoistnie w momencie pisania tekstów historycznych, odczytywanych w kościele podczas roku jubileuszowego. Wówczas uświadomiłam sobie, że należałoby te teksty i historię parafii utrwalić. A nic nie zrobi tego lepiej niż słowo pisane, czyli właśnie książka. Barbara Serwin od wielu lat pisze teksty historyczne, publikowane na stronie parafii i nie tylko. Pielęgnuje lokalną historię i dba, by nie została ona zapomniana. Jak mówi: miłość do Ojczyzny zaczyna się w domu rodzinnym, w środowisku w którym się żyje, w swojej ojcowiznie. Im jest się starszym, tym bardziej się to docenia. W każdym człowieku jest takie pragnienie, aby poznać korzenie rodziny i historii miejscowości z której się wywodzi. Należy znać i pamiętać ludzi, którzy przed nami*

*w tym samym miejscu żyli, pracowali, modlili się - bo jak ktoś powiedział – „tyle żyjemy, ile żyje pamięć o nas”.*

Wrześniowe spotkanie z autorką poprowadziła jej siostra, prezes brzeskiego UTW Cecylia Jabłońska. Wspomnieniami związanymi ze Słotwińską parafią podzielili się obecni na spotkaniu Jerzy Wyczęsany, ks. Marek Kądziołka oraz Józef Czerniecki - *Największą radość sprawił mi Pan Józef - aktor i reżyser, grający niegdyś w misteriach w kościele w Słotwinie Lucyfera i Judasza. Na spotkanie przybył aż z czeskiej Pragi, gdzie od lat pracuje.* Autorka „Słotwińskiej Pani” pragnie serdecznie podziękować Księdzu proboszczowi Kazimierzowi Grychowi, Brzeskiej Oficynie Wydawniczej, na czele z panią Aleksandrą Dziedzic oraz wszystkim, którzy w jakikolwiek sposób przyczynili się do powstania książki.

**Konrad Wójcik**  
fot. kolor

## Kwiaty, zmierzch i świt

29 września w RCKB odbyło się przedsięwzięcie artystyczne „Między zmierzchem, kwiatami, a świtem”. Z tej okazji główny hol Regionalnego Centrum Kulturalno- Bibliotecznego zamienił się w profesjonalny wybieg mody. Publiczność miała okazję podziwiać modelki z wyrazistym makijażem i w niebanalnie dobranych strojach. Oryginalne połączenie horrorowej stylistyki i ślubnych bukietów wzbudziło wśród publiczności duże zainteresowanie. Wszystko przy akompaniamencie klimatycznej, mrocznej muzyki. Nad wyglądem modelek czuwały Joanna Wolsza (fryzury) i Sylwia Odroń (makiyaże). Kompozycje kwiatowe i niezwykle oryginalne bukiety ślubne przygotowała Katarzyna Pacewicz Pyrek. Jak zwykle nie zabrakło niespodzianek i domowego poczęstunku oraz specjalnie na tę okazję przygotowanego tortu. Wyjątkowym gościem pokazu był Rafał Walewski Ogrodnik, mistrz florystyki, który aż z Mińska Mazowieckiego przyjechał by wspomóc organizatorki w przygotowaniach imprezy. Wykonał również 2 spośród 14 prezentowanych podczas po-

kazu niebanalnych bukietów ślubnych.

Bukiety, makijaże, fryzury i stroje prezentowały uroczne modelki: Beata Kądziołka, Iwona Martyka, Sylwia Martyka, Mirella Kądziołka, Natalia Drużkowska, Małgorzata Bober, Elżbieta Wodzisławska, Marta Brala, Marta Hejnar oraz same autorki pokazu czyli Katarzyna Pacewicz Pyrek, Joanna Wolsza i Sylwia Odroń, a także najmłodszy czyli Emilia Odroń, Julia i Jakub Wolsza oraz Patryk Brala.

Panie po raz pierwszy połączyły siły dwa lata temu podczas pokazu „Pół żartem, pół kwiatem”, prezentu-

jącego modę lat 50- tych. Rok później przyszła pora na „Kwiaty dla Madame Butterfly” i kulturę kraju kwitnących wiśni. Sama Katarzyna Pacewicz-Pyrek niejednokrotnie zaskakiwała mieszkańców Brzeska oryginalnymi pomysłami. Spośród kilkunastu już wystaw i happeningów, które prezentowała w naszym mieście warto wspomnieć m.in. o „Aranżacjach roślinnych i niespodziankach kulinarnych” (2012), „Magazynie sztuki” (2009) czy „Kwiatach na wagę” (2008). Współpraca z Sylwią Odroń i Joanną Wolszą to nie pierwsza jej kooperacja. Florystka często zaprasza do wspólnych przedsięwzięć lokalnych artystów i ludzi posiadających ciekawe pomysły.

**red. fot. kolor**



fot. J. Niemiec-Basista

# Idę z wami

**Dziewięcioro młodych ludzi, w tym uzdolniony aktorsko tancerz. Z boku jeden tylko instrument, ale z jaką wirtuozerią i swobodą „obsłużony”. Do tego dobrze ograny rekwizyt, a w tle dyskretna dekoracja. W takich okolicznościach skupiona wokół Miejskiego Ośrodka Kultury Młodzież, która wzięła sprawy w swoje ręce, uraczyła publiczność sprawnie przygotowanym spektaklem muzycznym „Bo my jesteśmy normalni, niestety”. Wszystko odbyło się w RCK-B.**

Pomysł początkowo wydawał się szalony. Dyrektor MOK Małgorzata Cuber dała młodym artystom wolną rękę proponując im samodzielne przygotowanie przedstawienia. Aż trudno uwierzyć, że osiągnięcie ostatecznego kształtu projektu zajęło całemu zespołowi raptem dwa tygodnie, a całość przygotowań zamknęła się już podczas trzeciej, ostatniej próby.

Może o tyle było łatwo, że w programie wykorzystane zostały przeboje znane z estrady oraz musicalowych i operetkowych scen, w większości już przez młodych artystów obsłużane podczas codziennych zajęć. Z tą jednak różnicą, że każdy z nich wybrał sobie utwór wykonywany przez siebie po raz pierwszy. Jedynie Małgorzata Nawrot zaprezentowała dobrze znane w jej interpretacji „Prze tańczyć całą noc” i „Arię ze śmiechem”. W nowej wszak scenerii i w zupełnie innej oprawie, bo towarzyszył jej przystojny, obdarzony vis comica, a przede wszystkim znakomity tancerz, Krystian Czesak, który prawie niemy (dano mu do wypowiedzenia jedną, acz ważną kwestię „Idę z wami”) wniósł jednak sporo życia do scenicznych wydarzeń, raz po raz krążąc pomiędzy śpiewającymi. Zdarzało się, że Katarzyna Szlachta w swoich poprzednich występach (a ma ich za sobą już sporo) „bała się sama spać”, ale mało kto przypuszczał, że kiedykolwiek sen z powiek zrywać jej będzie chorobliwa obawa przed osiągnięciem nadwagi. Tym razem zaproponowała znany przedwojenny szlagier Zuli Pogorzelskiej (znany też z powojennej już interpretacji w wykonaniu Barbary Brylskiej) „Bo ja się boję utyc”. Faktem jest, że tej długonogiej, obdarzonej smukłą sylwetką wokalistce utycie raczej nie grozi, jednak właśnie dzięki temu wywołany został efekt komiczny, bo ileż

kobiet zaprzeczy, że i one chorobliwie boją się tej przypadłości, bardzo często zupełnie bezpodstawnie, ot tylko po to, by napełnić kabzę przeróżnej maści producentom środków odchudzających. A propos kabzy, z zupełnie nieznanego do tej strony zaprezentowała się Katarzyna Gawenda, znana do tej pory z lekkiego repertuaru lub piosenek zbliżonych do nurtu tak zwanej poezji śpiewanej. Zapewne zaskoczyła wszystkich brawurowo wykonanym utworem „Uśmiechnij się, jutro będzie lepiej”. Wystąpiła jako bezwzględna przedstawicielka Urzędu Skarbowego, stąd mój odnośnik do kabzy. Do kogo adresowała te słowa? Do Krzysztofa Musiała bawiącego się bez przerwy i bezceremonialnie akompaniatora, który przez cały koncert ciął



foto: B. Kądziołka

groz do grosza, obdarowywany przez kolejnych wykonawców, wrzucając swoje brzęczące tantiemy do skarbonki okrutnie odebranej mu przez wyżej wymienioną. Owa wyżej wymieniona zanim przeistoczyła się w demoniczny symbol fiskusa, zdążyła już wcześniej skupić na sobie uwagę słuchaczy, kiedy bez kompleksów, z ciekawym pomysłem na wykonanie, zaśpiewała „Pteromanię”. Ten utwór może wywołać u młodego artysty kompleksy, bo jest to kompozycja samej Ewy Korneckiej, niekwestionowanego autorytetu polskiej piosenki z tekstem, w tym wypadku samego mistrza Gałczyńskiego. Odwagi wymaga też zmierzenie się z najbardziej rozpoznawalnym duetem z musicalu „Upiór w operze”. Tego karkołomnego – wydawać by się mogło – zadania podjęli się Klaudia Zdybel i Jędrzej Rosa. Przyznać trzeba, że dali sobie radę z tym zadaniem nad podziw wybornie, przede wszystkim dzięki temu, że podeszli do tej misji z ostrożnie, acz dowcipnie wyważonym

dystansem. Wielkie brawa! Sarę Widłę usłyszeliśmy pamiętnego wrześnieowego wieczoru dwa razy – w „Łagodnej” i zawsze żywiołowo odbieranej, zwłaszcza przez żeńską część widowni, „Filozofii małżeńskiej”. Po obie piosenki podopieczne brzeskiego MOK-u sięgają od lat bardzo chętnie. Każda z nich wnosi do nich coś nowego, eksponując swoje wnętrza i swoje emocje. Dlatego właśnie tym utworom nie grozi, żeby się kiedykolwiek znudziły. Sara utwierdziła wszystkich w tym przekonaniu, co uzewnętrzało się zasłużonymi oklaskami. Element męski w tym przedstawieniu uzupełniał Tomasz Mika, który zdecydował się na wykonanie swoich dwóch autorskich utworów – „Intelekt” oraz „Dziś jest inaczej”. Być może ktoś uzna, że pomysł to dość ryzykowny, jeśli zważyć, że Tomkowi przyszło się zmierzyć z „klasyką”. Jeśli jednak ten ktoś był na widowni, to miał okazję naocznie i nauszenie przekonać się, że konfrontacja zakończyła się sukcesem młodego autora i wykonawcy.

Skierować jeszcze należy wzrok w stronę lewego skrzydła sceny zarezerwowanego dla wzmiankowanego już tutaj Krzysztofa Musiała. Nie po raz pierwszy udowodnił on, że tkwi w nim niewyczerpana gama talentów. Znakomity muzyk kilka lat temu objawił był swoje nietuzinkowe inklinacje aktorskie, kiedy wcielił się w postać jednego z bohaterów „Księżniczki czardasza”. Ma też w swoim dossier doświadczenia z pogranicza showmana. Tym razem postanowił zaśpiewać. Początkowo miało to być „Dziecię tkaczy” znane z Kabaretu Starszych Panów. Ostatecznie sięgnął po inny kęs z tej samej półki – „Addio pomidory”. Uczynił to na sam początek, a później już do samego finału bawił siebie i innych, z rzadka tylko zachowując przy instrumentencie pozycję siedzącą. Po owym finale, w którym cały ansambl zaśpiewał nastrojowy utwór „W moim magicznym domku”, kiedy już opadła kurtyna, po raz kolejny wyrzekł „addio”, tym razem do przyjaciół, z którymi wraz z publicznością spędził uroczą godzinę. Po czym wyszedł i wyjechał na cztery miesiące do Niemiec, by tam doskonalić swój muzyczny warsztat. Szkoda, bo ten spektakl wart jest wielokrotnego powtórzenia. Wróci jednak w lutym, wtedy przyjdzie pora, by do tego projektu powrócić. Jeśli zobaczę plakat informujący o jakimkolwiek przedstawieniu tej grupy, powiem krótko, jak Krystian Czesak: - Idę z wami. Czego i Państwu życzę.

**Waldemar Pączek fot. kolor**

## Miesiąc Papieski w Bibliotece

4 października odbyło się otwarcie wystawy „Jan Paweł II na fotografiach Adama Bujaka” połączone ze spotkaniem z autorem zdjęć **Adamem Bujakiem** – światowej sławy fotografem. Wydarzenie zainaugurowało rozpoczynający się piąty z kolei „Miesiąc Papieski” w brzeskiej Bibliotece.

Urodzony w Krakowie Adam Bujak jest autorem ponad 130 albumów, mistrzem nastrojowej, mistycznej fotografii. Jest członkiem Związku Polskich Artystów Fotografików, renomowanego Królewskiego Towarzystwa Fotograficznego Wielkiej Brytanii, Międzynarodowej Federacji Sztuki Fotograficznej w Szwajcarii, a także laureatem wielu polskich i międzynarodowych nagród. Od wielu lat związany jest z wydawnictwem Biały

Kruk. Wiele z jego albumów jest poświęconych osobie Ojca Świętego Jana Pawła II, którego posługiwanie duszpasterskie dokumentował od 1963 r.

Adam Bujak opowiadając o ponad 40 latach spędzonych u boku Papieża Polaka przeniósł uczestników spotkania m.in. do Watykanu, do Castel Gandolfo i wielu innych miejsc, w których towarzyszył św. Janowi Pawłowi II. Dzięki temu mogliśmy przeżyć tak jak i on te wszystkie piękne i wzruszające chwile.

Wystawa, którą można oglądać do końca października w sali wystawienniczej PiMBP obejmuje cały Wielki Pontyfikat Jana Pawła II. Są to zarówno oficjalne wydarzenia, jak i sytuacje bardzo prywatne ujęte w obiektywie Adama Bujaka. Wystawa

została osobiście skomponowana przez artystę i wypożyczona do naszej Biblioteki z Muzeum na Zamku w Łańcucie. Wiele spośród tych zdjęć nigdy nie było publikowanych.

Podczas otwarcia wystawy brzeska poetka Anna Gaudnik zaprezentowała wszystkim zebranym gościom swój osobisty wiersz związany z postacią Ojca Świętego Jana Pawła II.

Uczestnicy spotkania mieli również możliwość zakupu książek z fotografiami Adama Bujaka i publikacji z wydawnictwa Biały Kruk oraz otrzymania pamiątkowego autografu artysty.

Serdecznie zapraszamy 28 października br. (tj. piątek) o godz. 18.00 na koncert „Śladami wymagającej miłości” w wykonaniu brzeskiego chóru Gaudium, który będzie zwieńczeniem tegorocznego „Miesiąca Papieskiego” w PiMBP w Brzesku.

**Justyna Szot fot. kolor**

## W Bibliotece...

6 września 2016 odbyło się kolejne spotkanie z dietetykiem inż. Kingą Nakończy z Centrum Dietetycznego Naturhouse w Brzesku na temat „**Jak odpowiednio komponować posiłki, aby utrzymać prawidłową masę ciała**”. Prelekcja ta, podobnie jak poprzednie cieszyła się dużym zainteresowaniem, o czym świadczyła liczba uczestników.

Na początku września w naszej Bibliotece rozpoczęły się bezpłatne warsztaty języka angielskiego „**Do you speak English?**” oraz warsztaty komputerowe „**Komputer od podstaw**”. Warsztaty prowadzone przez pracowników Działu Dorosłych skierowane są do osób 45+.

15 września 2016 roku odbyło się otwarcie wystawy fotografii reportażowej Joanny Dębiec „**Z odwagą, z miłością, bez lęku...**”. Zdjęcia prezentowane na wystawie powstały podczas turnusu rehabilitacyjnego w maju 2016 r. Przedstawiają dzieci i młodzież - wychowanków Specjalnego Ośrodka Szkolno-Wychowawczego w Złotej wraz z rodzicami, opiekunami i wychowawcami w przepięknych okolicach Sarbinowa Morskiego. Fotografie pokazują emocje dzieci i rodziców, ich przeżywanie rzeczywistości, ciągle stawianie czoła wyzwaniom, przewycięzanie lęków i własnych ograniczeń, a także piękno nadmorskich krajobrazów widziane oczami każdego z nich. Autorką fotografii jest Joanna Dębiec - dziennikarka, redaktor naczelna magazynu „Czas Czchowa”, mama dwóch synów oraz 15-letniej córki z Zespołem Downa. Interesuje się fotografią, szczególnie

reportażową, wykorzystując ją w pracy dziennikarskiej. Jest także autorką tomiku wierszy oraz współautorką wielu opracowań historycznych i promocyjnych, w tym serii albumów „Ziemia Czchowska niejedno ma Imię” oraz książki historycznej „Dzieje Gminne Czchowa”. Otwarcie wystawy uświetnił występ dzieci i młodzieży z SOSW w Złotej prezentujących wiersze Ewy Stadtmüller. Podczas wernisazu można było także nabyć przygotowany specjalnie na tę okazję kalendarz na 2017 rok, wydany dzięki inicjatywie Stowarzyszenia na Rzecz Osób Upośledzonych Umysłowo „W stronę tęczy” oraz Specjalnego Ośrodka Szkolno-Wychowawczego w Złotej. Dochód ze sprzedaży kalendarza zostanie przeznaczony na potrzeby dzieci z SOSW w Złotej. Wystawę można oglądać w holu RCKB (II p.) do końca października.

**Justyna Szot fot. kolor**

## A w Oddziale dla Dzieci...

Po wakacjach w Oddziale dla Dzieci ruszyły pełną parą cykliczne zajęcia dla młodszych i nieco starszych czytelników: Klub Maluszka, zajęcia plastyczne „Każdy może być artystą”, „Piątkowe czytania z eksperymentowaniem”, Poranki z książką i Bajkowa Akademia Filmowa.

Z pierwszą powakacyjną wizytą, w ramach spotkań „**ABC biblioteki**”, zawitała grupa czterolatek

z Przedszkola nr 1. Dzieci zwiedziły Bibliotekę, zapoznały się z jej regulaminem i dowiedziały się jak można zostać czytelnikiem. Jednym słowem przedszkolaki poznały „tajemnice” działalności biblioteki.

Natomiast uczniowie klas trzecich z PSP nr 3 uczestniczyli w lekcjach multimedialnych poświęconych życiu i bogatej twórczości znanego wszystkim poety Jana Brzechwy. Okazało się,

że wiersze poety są nadal uwielbiane przez dzieci i dorosłych.

29 września obchodzony jest Dzień Głośnego Czytania. W tym dniu odwiedziły Bibliotekę dzieci z Przedszkola im. Św. S. Faustyny oraz zeródkowicze z PSP nr 3. Uczestnicy spotkań z zainteresowaniem wysłuchali pięknej, nieco baśniowej opowieści autorstwa Iwony Czarkowskiej *Biuro Zagubionych Zabawek*. Pełna ciepła historia o tym, że można zmienić swój i czyjś los, i jak niezwykle ważne jest pomaganie innym, bardzo zainteresowała małych czytelników. **PiMBP**

## Złote gody

52 pary obchodziły w tym roku jubileusz 50. rocznicy zawarcia związku małżeńskiego. Uroczystości jubileuszowe odbyły się 1 i 8 października w sali obrad Urzędu Miejskiego w Brzesku. Małżonkowie otrzymali kwiaty i prezenty oraz Medale Za Długoletnie Pożycie Małżeńskie, przyznawane przez prezydenta RP.

1 października złote gody świętowali: **Os. Jagiełły-Kopaliny:** Janina i Andrzej Zającowie, Kazimiera i Mieczysław Markowie, Bogumiła i Tadeusz Zawistowiczowie, Maria i Stanisław Łupiński. **Os. Stare Miasto:** Elżbieta i Jan Serafinowie, Teresa i Józef Łąccy. **Osiedle Okocimskie:** Zofia i Mieczysław Myszkowscy, Stanisława i Eugeniusz Markowiczowie, Maria i Stanisław Pacurowie, Władysława i Marian Sobolowie. **Os. Słotwina:** Romualda

i Władysław Polichtowie, Krystyna i Kazimierz Starostkowie, Teresa i Józef Komężowie. **Jadowniki:** Barbara i Tadeusz Chudoba, Stefania i Stanisław Duch, Monika i Jan Kondziolkowie, Władysława i Stanisław Kurowie, Wanda i Józef Mleczkowie, Barbara i Jan Pagaczowie, Helena i Jan Palejowie, Pelagia i Stanisław Świeradowie. **Jasień:** Emilia i Stanisława Mleczkowie. **Sterkowiec:** Stanisława i Aleksander Chudybowie, Kazimiera i Stanisław Piekarczykowie. **Szczepanów:** Teresa i Waław Mamicowie. **Poręba Spytkowska:** Maria i Mieczysław Sowowie.

Tydzień później (8.10.) do uroczystych obchodów jubileuszu zaproszeni zostali:

**Os. Kopaliny-Jagiełły:** Jadwiga i Józef Barnacy. **Os. Brzezowieckie:** Janina Machowska-Woda i Ludwik Woda, Krystyna i Karol Szydłowski, Krystyna i Józef Kaniowie. **Os. Ogrodowa-Kościuszki:** Janina i Adam Drabikowie, Zofia i Stanisław

Kornasiowie, Maria i Henryk Kumorkowie, Emilia i Józef Niemcowie, Wilhelmina i Mieczysław Rojkowie, Lucja i Franciszek Stecowie, Marta i Antoni Stósowie. **Os. Zielonka:** Jadwiga i Zbigniew Brożkowie, Bogumiła i Stanisław Dudowie, Zofia i Stefan Tomczykowie. **Mokrzyska:** Kazimiera i Stanisław Bełżkowie, Wanda i Franciszek Dubielowie, Józefa i Tadeusz Koczwarowie, Maria i Stanisław Koczwarowie, Zofia i Józef Pacynowie, Stanisława i Tadeusz Trąbowie, Maria i Stanisław Wąsikowie. **Okocim:** Zofia i Józef Bogdanowie, Maria i Ryszard Czubowie, Stefania i Józef Oćwiejowie, Zofia i Jan Sady, Krystyna i Kazimierz Słupscy.

Tradycyjnie podczas uroczystości odbyły się występy uczniów brzeskiej Szkoły Muzycznej I Stopnia, zespołu Krakowiacy Ziemi Brzeskiej. Zaśpiewali również Katarzyna Szlachta i Tomasz Mika współpracujący z Miejskim Ośrodkiem Kultury.

red. fot kolor.

## Święto szkoły

22 września Szkoła Podstawowa nr 2 im. Kardynała Stefana Wyszyńskiego w Jadownikach obchodziła dzień Patrona. W tym roku razem w uroczystościach uczestniczyła również społeczność Gimnazjum im. Jana Pawła II. Mszę świętą celebrował proboszcz Parafii św. Prokopa Opata w Jadownikach ks. Tadeusz Górka. Po nabożeństwie

rozpoczęła się druga część spotkania. W akademii uczestniczył naczelnik WEKiS Pan Józef Cierniak. Po krótkim powitalnym przemówieniu Dyrektora Zespołu szkół Pana Tomasza Wietechy głos zabrała Pani wicedyrektor Szkoły Podstawowej Jolanta Latocha, która podkreśliła, że:

*„Naszym obowiązkiem jest wcielać w życie nauki i mądrości Patrona nie tylko przez jeden dzień, ale przez cały rok. Nie można o nich zapominać. Patronat tak wyjątkowej osoby to wyzwanie dla całej społeczności szkolnej,*

*dlatego staramy się propagować wartości cenne w każdym czasie: miłość, dobroć, sprawiedliwość, odpowiedzialność, patriotyzm. Corocznie przybliżamy uczniom sylwetkę naszego Patrona nie tylko na lekcjach, ale odwiedzamy miejsca z Nim związane”*

Następnie rozpoczęła się część artystyczna pod kierunkiem nauczycielki: Iwony Grocholi oraz Elżbiety Szydłowskiej.

W rolę małego Stefka wcielił się uczeń kl. 1 Jonasz Miśkiewicz. Recytatorzy zaprezentowali krótki zyciorys

Patrona. Ukazali go najpierw jako ucznia, później kapłana, biskupa, prymasa, kardynała a także pisarza i wielkiego społecznika. Podczas wykonywania utworów muzycznych przez chór szkolny uczniowie utworzyli zielone drzewo życia Patrona. Kardynał przez 33 lata był duchowym przywódcą Polaków, niezwykłym mężem stanu i głową Kościoła katolickiego w naszej Ojczyźnie.

Mottem akademii były słowa Stefana Wyszyńskiego: *„Tylko orły szybują nad graniami i nie lękają się przepaści, wichrów i burz. Musicie mieć w sobie coś z orłów (...) orły to wolne ptaki, bo szybują wysoko”.*

Elżbieta Szydłowska



fot. T. Machowski



foto. M. Kofcis

# Złote Gody



foto. E. Kądziałka



Ściana wspinaczkowa w Buczu



## Inwestycje w ramach budżetu obywatelskiego



Plenerowa siłownia – os. Okocimskie



Chodnik przy ul. Warszawskiej w Jasieniu



Plac rekreacyjno-zabawowy w Porębie Spytkowskiej



foto. K. Bigaj



Plac rekreacyjno-zabawowy w Mokrzykach



foto. B. Kądziołka



## Promocja książki



## W Bibliotece



foto. PiMBP

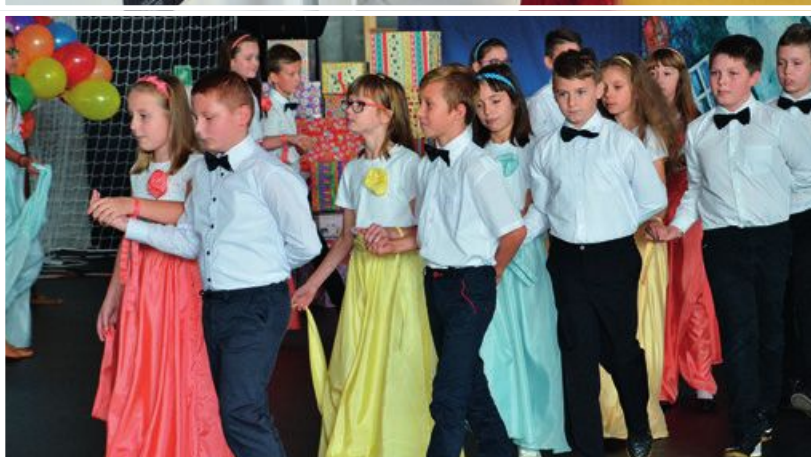


## Marsz Pamięci





### Hala na 50-lecie

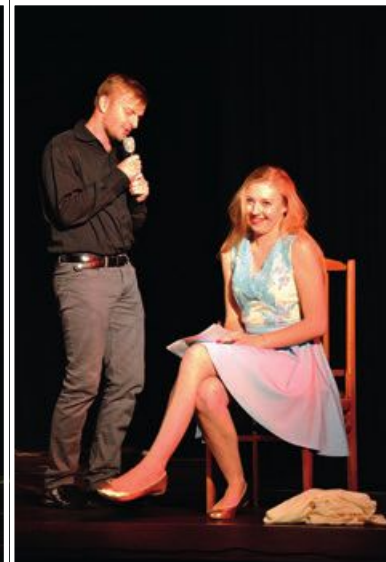




## Program rozrywkowy MOK



fot. B. Kądziołka



## Kabaret Młodych Panów



fot. B. Kądziołka

## Wieczór indyjski



fot. J. Niemiec-Basista





**Między zmierzchem, kwiatami...**

*foto. J. Niemiec-Basista*



**Zakończenie sezonu**

*foto. B. Kładziolka*



School  
of English

# Victory



**ANGIELSKI i NIEMIECKI**  
METODĄ CALLANA

**TALKING KIDS**

ANGIELSKI DLA DZIECI  
REWOLUCYJNĄ METODĄ!

CALLAN  
METHOD

Zapisy: Victory School of English

ul. Głowackiego 49c

32-800 Brzesko

tel. 697 967 257

mail: callanbrzesko@o2.pl

[www.callanbrzesko.pl](http://www.callanbrzesko.pl)

# Loesje w Brzesku

„Łatwiej posprzątać po psie niż po bombie atomowej”. „Nie krzywdź drzew bo dostaniesz z liścia”. „Z punktu widzenia drogi mlecznej wszyscy jesteśmy ze wsi”. „Dobre pomysły są pełne ludzi”. Takie oto, i inne, równie inspirujące plakaty z aforyzmami autorstwa **Loesje** przywitały uczestników warsztatów kreatywnego pisania, zorganizowanych w Bibliotece Pedagogicznej w Brzesku w sobotę 24 września.

Kim jest tajemnicza Loesje, której podpis widnieje na charakterystycznych, białych, oszczędnych plakatach, ale także wlepkach, koszulkach, muralach obecnych w większych miastach? To holenderskie imię żeńskie, które dało nazwę międzynarodowej organizacji promującej wolność słowa, powstałej w Holandii w 1983 roku, a obecnie aktywnej w 20 krajach. W Polsce Loesje działa od 2006 roku. Głównymi jej zadaniami jest promowanie wolności słowa i kreatywności, a zarazem wolności wyrażania opinii czy konstruktywnej krytyki. Choć właściwszym pojęciem niż organizacja byłoby raczej **społeczność lub ruch Loesje**: ludzie spotykają się, by we wspólnym procesie twórczym wypracować krótki slogan, który następnie trafia na plakaty, firmowane przez fikcyjną postać Loesje. W tej formie hasła stają się dostępnym dla każdego źródłem inspiracji – wszystkie plakaty można pobrać ze strony [www.loesje.pl](http://www.loesje.pl). Ruch Loesje to także ludzie, którzy prowadzą warsztaty, kolportują wlepki, poszukują miejsc na murale i produkują koszulki. To ludzie, którzy raz zakochawszy się w myślach Loesje, będą stale do nich wracać i chcą się nimi dzielić.

Warsztaty w Brzesku były bardzo interesującym doświadczeniem dla uczestników. W grupie znaleźli się nauczyciele, uczniowie, studenci - ludzie szukający okazji do twórczej zabawy lub rozwoju umiejętności pracy ze słowem. Oprócz ćwiczeń z zakresu kreatywnego tworzenia tekstów, szczególnie istotnym momentem był wybór tematów, których dotyczyć będzie dalsza praca nad plakatami. Po ich zgłoszeniu następowała burza mózgów – charakterystyczna, bo przebiegająca w ciszy i skupieniu, przy użyciu intelektualnych, kartek i długopisów, bez presji, lansowania własnych poglądów, bez dyskusji i podziałów.

– Biblioteka Pedagogiczna w Brzesku zaprosiła Loesje na warsztaty, po-

nieważ jest to bardzo interesująca metoda pracy, którą mogą wykorzystać na lekcjach nauczyciele – mówi Alicja Koźmińska,

kierownik placówki. – Ale naszym celem jest trafić nie tylko do nauczycieli, którzy tę metodę przekażą uczniom, lecz także do każdego, komu bliskie są idee wolności słowa i poszanowania zdania drugiego człowieka, ponieważ Loesje nie stawia granic wieku, statusu, wykształcenia. Kiedy moja córka Ola wprowadziła mnie w tę ideę, zakochałam się w plakatach Loesje.

Moderatorem warsztatów była Aleksandra Zając, z wykształcenia filmoznawczyni, aktywnie uczestnicząca w wielu projektach animacji kultury w Polsce: prowadzi Laboratorium Kultury Filmowej, współpracuje z Europejską Stolicą Kultury, organizuje Slot Art Festiwal, działa w krakowskim Stowarzyszeniu Podgórze.pl, gdzie m.in. przybliża postaci lokalnych poetów oraz promuje ideę Loesje. – Moja przygoda z Loesje zaczęła się przeczytania jednego plakatu gdzieś w internecie i poszukiwania kolejnych ciekawych myśli. Z radością odkryłam, że hasła powstają na otwartych warsztatach, na które można po prostu przyjść! Najpierw szerzyłam idee Loesje wśród znajomych, a potem zaczęłam



fot. Biblioteka Pedagogiczna

organizować warsztaty, aby móc sama w nich uczestniczyć. Aż w końcu pojawiła się możliwość szkolenia się jako moderatora Loesje – mówi Ola Zając. – Udział w warsztatach w charakterze uczestnika to czysta przyjemność - jest się prowadzonym „za rękę” przez moderatora, który wydaje krótkie, proste polecenia, a Ty w miarę pisania czujesz, jak Twój umysł generuje coraz ciekawsze skojarzenia. Bardzo ciekawy jest też moment wyboru tematów, o których będziemy pisać - widać, że to najtrudniejsze dla ludzi, aby otworzyć się przed innymi, powiedzieć, co jest dla nich ważne, czasem trudne, o czym chcieliby, a czasem nie potrafia porozmawiać. A jednak pozwala to, choćby na krótki czas, zawiązać wspólnotę z innymi. Działanie w roli moderatora z pewnością wymaga więcej uwagi. Troszczymy się o dynamikę pracy, komunikację w grupie i dobrą atmosferę, a także staramy się jak najlepiej przekazać ideę Loesje uczestnikom. Uczestniczymy też w pisaniu, jednak to nie jest już tylko twórcza zabawa. Jest dla mnie jednak ważne, że mogę stworzyć taką sytuację i przestrzeń rozmowy, wspólnej pracy i wzajemnej inspiracji. Lubię też wносить coś do miejsc, z którymi współpracuję - zaproponować im warsztaty lub materiały Loesje do powieszenia lub rozdawania. To fajne uczucie widzieć, jak ludzie ośmielają się i próbują się wypowiedzieć, sprecyzować swoje myśli, dążą do porozumienia. Później wiele z tych spotkań przekuwają na słowa, które zostają z nami na co dzień. Często noszę przypinkę z hasłem Loesje: „Zrób komuś dzień dobry”, a na mojej lodówce wisi magnes: „W taki dzień jak ten Marco Polo wyruszył do Chin - jakie są twoje plany na dziś”.

Rzeczywistość wokół nas stale wzbudza różnorodne emocje i refleksje, dlatego warto pamiętać że „Masz prawo zachować milczenie – albo nie” (Loesje).

Sabina Jakubowska

**MASZ PRAWO  
ZACHOWAĆ  
MILCZENIE**

**ALBO NIE**

*Loesje*

# Pytania do smutnej z przyzwyczajenia

Wygląda na to, że Paulina Ożegalska za sprawą swojego debiutanckiego tomiku stała się w okamgnieniu liderką brzeskich poetek i na długo pozostanie na tej pozycji. Wydany w formie niemal kieszonkowej zbiorek „*Mnie jest smutno z przyzwyczajenia*” zaledwie w kilka dni po premierze stał się bestsellerem internetowych księgarni i coraz trudniej o jego nabycie.



Na ulotkę reklamującą spotkanie autorskie promujące debiutancki tomik Pauliny trafiłem już po fakcie. Od razu pożałowałem, że nie zwróciłem nań uwagi wcześniej, przed faktem, bo już sam tytuł brzmi intrygująco. Przecież to krótkie „*Mnie jest smutno z przyzwyczajenia*” to już sam w sobie wiersz kompletny. Niepokoi przekorą, a przy okazji daje nadzieję, że i inne wiersze będą tak samo intryguować, co w rzeczywistości ma miejsce.

Na spotkaniu nie byłem, jednak znam jego przebieg, bo od ojca Pauliny, Krzysztofa Ożegalskiego otrzymałem film, na którym zarejestrowane zostało całe wydarzenie mające miejsce 13 września br. w kameralnej salce Biblioteki Publicznej w Porębie Spytkowskiej. Krzysztof to najwierniejszy kibic Pauliny, która w żartobliwym tonie komentuje jego pasję: - *Sprawitam, że tata prawdopodobnie przeczytał cały tomik od deski do deski.* Już ta wypowiedź daje wyobrażenie o skłonności poetki do autoironii, dystansu do siebie i swoich bliskich. W jej wierszach aż roi się od przykładów potwierdzających tę tezę. Autorka zastrzega jednak: - *Staram się nie wikać nikogo z rodziny w fabułę.* I tego trzeba się trzymać, bo nawet czytając czterowiersz o „naszym kochanym dziadku” stajemy się nagle członkami rodziny, w której ten „*ich dziadek*” jest już „*nasz*”.

- *Holduję zasadzie, że marzeń się nie snuje, tylko realizuje. Ten tomik to rezultat marzeń, moje wyczekane dzie-*

*ko. Bez przerwy go oglądam, wcham, wachluję się nim. Patrę i nie wierzę. Upewniam się co chwilę, czy on istnieje – mówi Paulina. Znając historię narodzin tego tomiku można zastanawiać się, czy marzeniom pomógł przypadek?*

Urodziła się w Brzesku, do Poręby Spytkowskiej przeprowadziła się trzy lata temu. Dzieciństwo i wczesną młodość spędziła na Browarnej. W sąsiednim bloku mieszkał Marcin Szmel, o którego istnieniu w ogóle nie wiedziała. Po latach poznała jego rodziców – beneficjentów projektu społeczno-kulturalnego, który realizuje w ramach pracy zawodowej. Paulina od nich dowiedziała się, że w 2014 roku Marcin wydał w wydawnic-

*Nie chciałeś  
bym była słońcem  
Pozwól  
być choćby deszczem  
bo ja powietrzem  
dłużej być nie chcę*

twie Papierowy Motyl debiutancki tomik opowiada „*Idealne miejsce do życia*”. To uruchomiło jej wyobraźnię. Przez ostatnich piętnaście lat na dnie szuflady jej biurka spoczęło sporo wierszy, oprócz tych, które „spłonęły”. Wybrała te, które – jej zdaniem – zasługiwały na upublicznienie i wysłała maila do Papierowego Motyla. Odpowiedź nadeszła już po trzech dniach. Pozytywna, bo zarządzająca wydawnictwem Marika Krajniewska również uznała, że jest to poezja, która zasługuje na to, by ujrzeć światło dzienne i trafić do szerokiego odbiorcy. Szefowa Motyla sama jest wziętą pisarką mającą znakomite rozeznanie w tym, co czytelnika zachwycić może.

Tak oto marzenie się zrealizowało. Paulina jeszcze w czasach licealnych założyła z rówieśnikami grupę teatralną, dla której pisała scenariusze. Były to najczęściej nasycone komizmem przeróbki popularnych bajek i baśni. Pozostaje więc pytanie, czy Paulina Ożegalska, jak sugeruje tytuł jej literackiego debiutu, jest aby

**na pewno smutna?**

Zawsze marzyła mi się kariera literacka.

Już w dzieciństwie zaczęłam zbierać pamiątki po mnie, na przykład pióro, z myślą o tym, że kiedyś powstanie Muzeum Mojej Pamięci. Później trochę mi się to wymknęło spod kontroli. Cieszę się jednak, że udało mi się wydać tomik „*przedśmiertnie*” - mówi, uśmiechając się przy tym szeroko, a uśmiech z jej twarzy nie znika ani na chwilę. Prowadząca spotkanie Bożena Wasil nawiązując do tytułu książki draży jednak temat: - *Skąd ten smutek?* W udzieleniu odpowiedzi próbuje wyręczyć Paulinę ktoś z sali, dowcipnie komentując: - *To oczywiście chwyt marketingowy.* Sama zainteresowana tłumaczy to inaczej: - *Ten smutek jest taki dla zasady. Na przykład Polacy generalnie lubią narzekać. Wiele wyjaśniłby fragment wiersza, który akurat w tym tomiku się nie pojawił. Ja tylko układam tak kąciki ust, żeby innym było ze mną dobrze – wyjaśnia, by natychmiast uspokoić słuchaczy: - Nie jest jednak tak rozpaczliwie. Prawda jest taka, że nawet pobieżna lektura „*Mnie jest smutno...*” pozwala wyrobić czytelnikowi opinię, że ma do czynienia z autorką, którą cechuje spore już doświadczenie, która – jak sama mówi o sobie - już dawno zrzuciła z siebie powłokę nastoletniej buntowniczkii, patrzącej na wszystko z góry. Której, zgodnie z przewyżleciem należnym młodziemu, najbardziej doskwiera istnienie. Dzisiaj jawi się jako baczna obserwatorka tego, co wokół niej. Píše o rzeczach codziennych, ubierając je w swój subiektywny, ale narzucający się innym sposób postrzegania. Nawet jeśli wysnuwa wnioski na pozór banalne – a potrafi to doprawdy niewiele – sprawia, że odbieramy je jako odkrycia naszego autorstwa. A czyni to w sposób lakoniczny, co z kolei nasuwa kolejne pytanie. Dlaczego Paulina w swoich poetyckich wypowiedziach jest taka oszczędna?*

- *Pierwsze czytanie tych wierszy zajmuje zaledwie 20 minut. Tu nie trzeba zastanawiać się, co autor miał na myśli – stwierdza Bożena Wasil, po czym szybko uzupełnia: - Ale przy następnym*

*„Gdy poezja brzmi, nabiera zupełnie innego wymiaru. Otwiera niedostępne ścieżki i sprawia, że obcowanie z pięknem staje się prostsze jak nigdy dotąd. Polecam te wiersze na długie zamyślenia lub krótkie chwile wytchnienia”.*  
Marika Krajniewska, pisarka

czytaniu można się każdym wierszem z osobna delektować do woli.

Paulina nie tworzy elaboratów. W kilku wersach potrafi zbudować napięcie, wyprowadzić tezę, a później ją udowodnić lub skwitować zaskakującą, często przewrotną pointą. Temu właśnie służy między innymi ta lakoniczność, oszczędność w słowach. Można by tę poezję, z pewnym nadużyciem, porównać do japońskiej formy haiku, w której kiedyś na gruncie polskim specjalizował się Stanisław Grochowiak. To z kolei nasuwa porównania do nieco starszego od autora „Chłopców” Mirona Białoszewskiego, który zdecydowanie wierny był krótkim formom i także, jak Paulina, lubił bawić się dźwiękiem, stosując z lubością zabiegi onomatopeiczne. U autorki „Mnie jest smutno...” takich zabaw odnajdziemy sporo. Ona sama wśród swoich wzorów na pierwszym miejscu wymienia Agnieszkę Osiecką i Edwarda Stachurę. Chyba jednak bliżej jej do Osieckiej, bo jest jej poezja na wskroś – co chyba specjalnie nie dziwi – kobieca, miejscami wręcz dziewczęca. A propos płci. W omawianym tutaj tomiku wiersze białe przeplatają się z rytmicznymi, rymowanymi. Paulina nader często operuje rymem męskim. Podobno polskim krytykom takie rymy niespecjalnie przypadają do gustu. Jeśli jednak wczytają się w te wiersze, uznać muszą, że w tym przypadku są one w pełni uzasadnione. Szczególnie

wtedy, gdy czytane są na głos. Podobnie jest z poezją Zbigniewa Macheja, którego wiersze czytane są głośno nawet w krakowskich pubach. Przed Pauliną właśnie Machej, jeśli chodzi o współczesnych poetów, przyciągnął szczególnie moją, osobistą uwagę (oboje gorąco polecam). Wspomnianą już tutaj autoironią przypomina Paulina z kolei popularnego przed laty Adama Ziemiannina. Skończmy jednak te dywagacje na temat literackich koligacji Pauliny z innymi, bowiem ona sama kwituje takie rozważania krótko: - *Staram się nikogo nie naśladować i trzymać jak najdalej od jakichkolwiek poetyckich aluzji*. Skoro mowa o koligacjach, to dodać należy, że w rodzinie Ożegalskich była już jedna literatka. Czytelnik zatem zada pytanie: - *Czy to oznacza, że Paulina nie jest w tym rodzie pod tym względem jedyna?*

*Nie jestem pierwsza w rodzinie. Na początku XX wieku Helena Ożegalska wydała tomik opowiadań „Storczyki”. Ona przetarła ścieżkę, to teraz kolej na mnie. Właśnie też pracuję nad „Storczykami”, które będą nawiązywać do pierwowzoru, ale będą mocno zaktualizowane – zapowiada będąca na początku literackiej przygody pisarka. Choć padło*

Mam takie odczucie, że pani Paulina snuje swoją poezję jak pajak – w przestrzeni. Niby stąpa po ziemi, a jest w zawieszaniu, zawsze pomiędzy, (...) raz między ciszą a hałasem, raz między szczytem a doliną, (...) między skokiem a upadkiem, wiarą a zwątpieniem, nadzieją a rozczarowaniem. (...) Podoba mi się jej umiejętność grania słowami, np. w wierszu: „związek /w związku/ z tym/ że związały się /niezwiązane ze sobą/ zbiegi okoliczności”. (...) Ciekawie jest zbudowany wiersz ze str. 46. Tu szkło aż zgrzyta w ustach, zębach... Powtarzane wielokrotnie rani. (...) słowa – poprzez niewidzialne neurologiczne ścieżki w mózgu – wydają się kaleczyć. Można by się pokusić o głębszą analizę, ale ja nie mogę się przyzwyczaić, że jest mi smutno. Ha, ha, ha.

Jan Maniak, Tarnów

tutaj słowo „pracuję”, to ona sam daleka jest od nazywania swojego zajęcia pracą, przynajmniej na tym jeszcze etapie.

*Nie jestem Grocholaką, czy Szymborską. To nie jest praca, tylko pasja* – podsumowuje swoje dotychczasowe dokonania. Pasja chyba bardzo przyjemna, bo – jak szczerze przyznaje – jej najbardziej twórczym miejscem jest ... łóżko.

Waldemar Pączek

PS Uważam, że film rejestrujący to spotkanie powinien znaleźć się w multimedialnych zbiorach PiMBP. Po pierwsze, z uwagi na osobę bohaterki tego wieczoru. Po drugie, z uwagi na osobę prowadzącej spotkanie Bożeny Wasil, która posiada spory (dlaczego niewykorzystany?) talent konferansjerski.

## Na wycieczce

W sobotę 1 października jak co roku mieszkańcy Osiedla Słotwina wzięli udział w wycieczce osiedlowej, której organizatorem był Zarząd Osiedla Słotwina na czele z jego przewodniczącym Marcinem Ciurejem.

W wyjeździe udziało wzięło 58 osób – zarówno dzieci, młodzież i dorośli mieszkańcy Osiedla. Celem tegorocznego wyjazdu były Góry Świętokrzyskie, a dokładnie Klasztor Misjonarzy Oblatów Maryi Niepokalanej – Sanktuarium Relikwii Drzewa Krzyża Świętego na św. Krzyżu oraz park rozrywki „SabatKrajno” w miejscowości Krajno – Zagórze.

Jak się okazało wy-

jazd był nie tylko wspaniałą możliwością oderwania się od codziennych obowiązków, ale stał się również dobrą okazją do nauki – podczas pierwszego punktu programu wycieczki – zwiedzania Klasztoru na św. Krzyżu uczestnicy wycieczki poznali bogatą historię tego miejsca oraz otaczającego go Świętokrzyskiego Parku Narodowego. Podczas pobytu na św. Krzyżu organizatorzy zadbał by był czas na chwilę modlitwy przy

Relikwii Drzewa Krzyża Świętego jak i na wspólny obiad z wszystkimi uczestnikami wycieczki.

Następnie autokar z mieszkańcami Osiedla Słotwina udał się do parku rozrywki „SabatKrajno” gdzie na zwiedzających czekała już Aleja Miniatur, w której miejscowa Pani Przewodnik przybliżyła historię i architekturę blisko 50 budowli z całego świata.

Po powrocie do Brzeska na tarzach wszystkich uczestników wycieczki gościł szeroki uśmiech, co może świadczyć, iż taka forma integracji mieszkańcom Słotwiny przypadła do gustu, a tegoroczny wyjazd był bardzo udany.

Przewodniczący Zarządu Osiedla Słotwina – Marcin Ciurej – serdecznie dziękuje wszystkim Mieszkańcom Osiedla biorącym udział w wycieczce i zapewnia, że już myśli nad przyszłorocznym wyjazdem. MC



# Z Brzeska w świat

**Łukasz Czubernat – brzeszczanin, który niemal cały ostatni rok spędził w drodze. Jak przyznaje, w podróży po Azji i Ameryce Południowej spotkało go tyle przygód, że gdyby napisał książkę ciężko byłoby w niej zawrzeć wszystko, co przeżył. Nasza rozmowa trwała ponad godzinę i nie wszystko udało się zmieścić na łamach „BIM – u”. Tych, którzy poczują niedosyt już teraz zapraszamy na spotkanie z Łukaszem Czubernatem, które odbędzie się 21 października w Piwnicy Brzeskiej, przy ul. Kościuszki 7.**

**Niedawno wrócił pan z Ameryki Południowej. Jak dokładnie kraje pan odwiedził?**

Zacząłem od Brazylii. Później Paragwaj, Argentyna, Boliwia, Peru, Ekwador i Kolumbia.

**A jak w ogóle zaczęła się pana przygoda z podróżowaniem?**

To właściwie od zawsze było moje marzenie. Na początku podróżowałem po Europie, ale po jakimś czasie to było już dla mnie za mało. Wszystkie jakieś moje lęki, emocje związane z takimi podróżami osłabły. Zacząłem szukać nowych wyzwań. Dużo słyszałem od innych osób o tym, jak ciekawy jest ten „szerszy” świat i chciałem to zobaczyć na własne oczy, przy czym to, co przeżyłem osobiście, ciężko porównać do jakichś opowieści zasłyszanych od osób postronnych. Po prostu pewnych rzeczy nie da się opowiedzieć. Zresztą jeśli chodzi o te opowieści innych, to dużą inspiracją była dla mnie podróż koleżanki z Brzeska, Gabrysi Grabar, która spędziła rok w Ameryce Południowej. Wtedy poczułem taką pozytywną zazdrość, pomyślałem sobie „ja też tak chcę”. Chciałem się sprawdzić i poznać samego siebie. W Europie, żyjąc w pośpiechu, nie masz na to czasu.

W każdym razie zaplanowałem sobie, że spędzę rok, podróżując po świecie, tzw. „gap year”. Nie od razu wiedziałem, gdzie pojedę, bo tak naprawdę w dużej mierze zależało to od cen lotów. Ostatecznie odbyłem dwie podróże: po Azji i po Ameryce Południowej.

**W jaki sposób przygotowywał się pan do swoich podróży? Czytał pan jakieś książki podróżnicze, poradniki...?**

Dużo czytałem, były to głównie przewodniki, blogi i portale podróżnicze oraz ciekawa książka: „First time around the world” – „Pierwszy raz dookoła świata”. Tam sobie różne rzeczy podkreślałem, co się może przydać, czego unikać. Taka wiedza jest naprawdę bardzo przydatna, choć równie ważna jest umiejętność wyczucia niebezpiecznych sytuacji. Trzeba mieć oczy dookoła głowy i jednocześnie zdawać sobie sprawę, że inni czują we mnie obcego i że sam jestem obserwowany.

Czytałem też książki podróżnicze m.in. Cejrowskiego oraz dużo danych statystycznych i ciekawostek na temat danego kraju: Jaka jest liczba ludności, kto jest prezydentem itp. Taką wiedzą można bardzo zapunktować zwłaszcza u Latynosów. Nieraz zdarzało się, że w rozmowie przywołałem nazwisko jakiegoś polityka i natychmiast się ożywiali: „A skąd ty go znasz?”, „Ale wiesz, my go nie lubimy, bo to złodziej” i zaczynał się temat, o którym można rozmawiać godzinami. Oprócz tego, co przeczytałem przed wyjazdem, często w podbramkowych sytuacjach ratował mnie smartfon. Internet jest dzisiaj potężną bazą informacji. Chociaż pamiętać trzeba, że o ile w Polsce np. GPS działa w miarę sprawnie, to w słabiej zaludnionych regionach świata czasem trzeba bardzo długo czekać na złapanie sygnału. Dlatego bardzo ważna jest orientacja w terenie.

Jeśli chodzi o przygotowanie, to wiadomo – szczepienia ochronne. Przy czym nie da się zaszczepić przeciwko wszystkim chorobom. Przede wszystkim trzeba być bardzo ostrożnym. Nieraz nocując gdzieś w niezbyt czystych pokojach, chowałem się niemal cały w swoim śpiworze, pomimo wysokich temperatur, bo wołałem nie ryzykować bezpośredniego kontaktu z materacem, na którym spałem.

Wyjeżdżając do Azji, zabrałem ze sobą ośmiokilogramowy plecak, dwa komplety ubrań + śpiwór i materac. Miałem świadomość, że cały swój bagaż muszę dźwigać na plecach. Wykorzystywałem każdą okazję, żeby zrobić pranie. Stacja benzynowa – pranie, jakiś hostel, gdzie jest łazienka – pranie. Nie mogłem sobie pozwolić na to, że w tej chwili mi się nie chce, upiorę sobie później. Nie wiadomo, kiedy „później” będzie

możliwość. Potem wyprane rzeczy wieszałem na plecaku i ... w drogę.

**Wspominał pan, że o celu pana podróży często decydowały koszty. Wiele osób twierdzi, że chciałoby zwiedzać świat, ale nie pozwala im budżet. Jak to w praktyce wygląda?**

Wiele zależy od tego, jak ktoś chce podróżować. Ja wybrałem sposób nieco ekstremalny. Wiadomo, że ceny w biurze podróży byłyby dużo wyższe. Jeśli chodzi o mnie, to muszę przyznać, że koszty bardzo mnie zaskoczyły. Azja jest tańsza niż Europa, a w szczególności Indonezja. Nie będę tu operował konkretnymi sumami, bo i tak nikt mi nie uwierzy, że za takie pieniądze można spędzić kilka miesięcy za granicą. Powiem tyle, że jest naprawdę bardzo tanio.

Wyprawę planowałem kilka lat. Wcześniej, przez 10 lat mieszkałem w Anglii. Tam studiowałem, pracowałem i odkładałem pieniądze.

Najwięcej wydałem na przeloty, ale ten koszt też da się ograniczyć, zwłaszcza jeżeli jesteśmy elastyczni terminowo. Trzeba rezerwować bilety z wyprzedzeniem i w okresie, kiedy ruch jest mniejszy, nie w wakacje lub święta. Na przykład do Rio poleciałem tuż po karnawale, kiedy ceny biletów znacznie spadły. Jeżeli dobrze zaplanujemy naszą podróż, to naprawdę jesteśmy w stanie bardzo zredukować koszty.

Pobyt w Azji zacząłem od Istanbuhu, bo mój kolega Turek akurat tam brał ślub. Najpierw pojechałem na Węgry za około 30 zł, stamtąd samolotem do Istanbuhu, to był koszt w granicach 50zł. Po Turcji poruszałem się autostopem albo autobusami, które też są tanie. Często wybierałem autobusy nocne, żeby nie płacić za nocleg – Prosta rzecz. Tylko, że to nie jest dla każdego. Nie każdy lubi spać w autobusie. W Turcji byłem około czterech tygodni. Później znalazłem tani lot do Indonezji. Ale jeszcze zanim go znalazłem, miałem już wykupiony bilet powrotny – z Bangkoku do Oslo, który kosztował mnie 550 zł. Z kolei za bilet do Indonezji zapłaciłem około 1000 zł. Tak jak mówiłem największe koszty to jest samolot. Ceny transportu na miejscu, to tak naprawdę kwestia targowania. Bo a Azji trzeba się targować. W Europie pojęcie targowania się praktycznie nie istnieje, a oni mają to we krwi. Zdarza się, że idziemy do sklepu. A tam nie ma żadnych cen. I pojawia się pytanie: jak ja mam się targować z panią, któ-

ra nie zna nawet języka angielskiego. Dlatego we wszystkich krajach gdzie byłem, uczyłem się liczb od 1 do 10. Przy czym np. w Indonezji operuje się tysiącami, więc do cyfr dodawałem po prostu słowo tysiąc. Nawet jak zapomniałem jakiejś liczby, dało się to ominąć, bo na przykład pani w sklepie mówiła: „10 tysięcy *rupia*” za wodę, to ja mówiłem od razu: „5 – lima” na co pani: „Nie, nie, nie” I tak kupowałem tę wodę 20 minut. Oczywiście kolejek żadnych, pani w sklepie ma czas się ze mną targować, żartować, nikomu się nie spieszy. Często sprzedawcy śpią. Dopiero jak się wchodzi do sklepu, to trzeba ich budzić.

Wędrowni sprzedawcy potrafią chodzić za turystą przez pół dnia i oferować mu swój towar. A asortyment mają szeroki: od ubrań, poprzez zegarki, okulary, po najbardziej ekstremalne rzeczy. A jak już jesteś samotnie podróżującym mężczyzną to oferty typu: „*lady, lady, haszysz, haszysz*” słyszysz na każdym kroku.

Jeszcze co do kosztów: Na przykład w hostelu w Dżakarcie poznałem taką ekipę: chłopak z Holandii, drugi ze Słowacji, dziewczyna z Ameryki i jeszcze jedna z Niemiec. Podróżowałem z nimi przez pierwsze 12 dni po Indonezji i jak chcieliśmy gdzieś jechać, braliśmy taksówkę i wsiadaliśmy w piątkę do tej taksówki, więc koszty rozbijały się niesamowicie. Potem, jechałem pociągiem. Za przejazd około 500 kilometrów zapłaciłem dwadzieścia kilka złotych, przy czym ta podróż trwała prawie cały dzień. Pociągi w Indonezji jeżdżą przez przepiękne tereny i powoli.

Za noclegi w Azji płaciłem od 2 do 5 dolarów. Czasami w tej cenie miałem śniadanie, a nawet basen. Często jak wynajmowałem *bungalow*, to pytałem od razu o skuter, żeby móc się swobodnie poruszać po okolicy. W ten sposób za równowartość 20 zł miałem do dyspozycji *bungalow* i skuter. Jak dla mnie ta cena jest spoko.

Jeżeli natomiast chodzi o Amerykę Południową to jest dużo drożej, ale z kolei Latynosi są bardzo gościnni i za wiele rzeczy po prostu nie po-

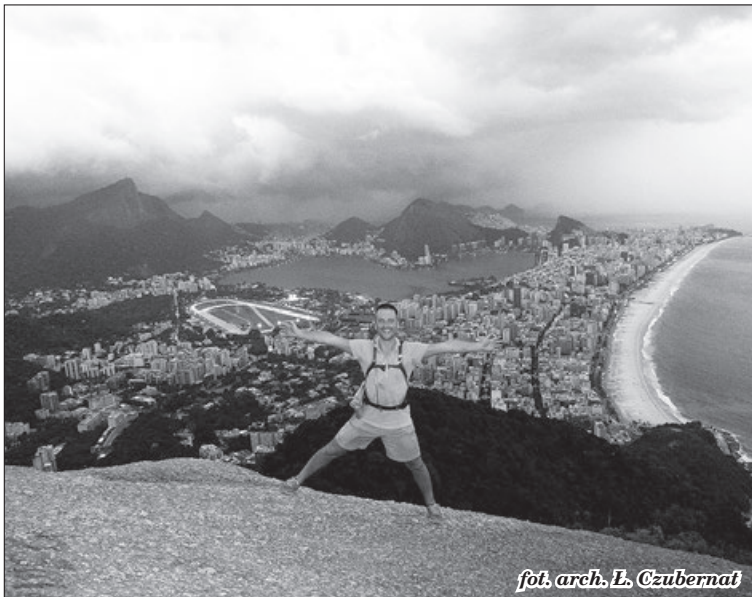
zwolą ci zapłacić. Doświadczałem tego na każdym kroku. Nie mogę tutaj nie wspomnieć o mojej wizycie u księdza misjonarza Maćka Ciamagi, który pochodzi z Brzeska, a obecnie pracuje na misji w Paragwaju. I o ile Paragwajczycy zazwyczaj są wręcz niesamowicie gościnni i serdeczni, to na parafii u Maćka byliśmy wprost noszeni na rękach. Każdy chciał poznać przyjaciół *padre Matiasa*. Raz jako znajomy *padre Matiasa*, uniknąłem nawet mandatu za złe parkowanie.

Ta podróż zaczęła się wielkim far-

ną (teraz już narzeczoną) i wtedy to ja zatrzymywałem pojazdy. Bo jeżeli dziewczyna łapie stopa, a facet siedzi gdzieś obok, to już jest podejrzan. Może on ma schowaną broń?

Drogi wyglądają zupełnie inaczej niż u nas. Z Paragwaju chcieliśmy jechać do Boliwii drogą międzynarodową, którą widzieliśmy na mapie. Na szczęście spotkaliśmy po drodze chłopaka, który nam to odradził. Mówi, że tam jest bardzo niebezpiecznie. Pytamy, co nam może grozić, gdyż tam nie ma żadnych miejscowości, a on

odpowiada: „Nie chodzi o ludzi. Zwierzęta!”. Ostrzegano nas też przed zupełnym brakiem ruchu na tej drodze. Spotkany chłopak opowiedział nam o swoich znajomych, którzy utknęli na tej trasie na ponad miesiąc, bo bywały dni, że nie mijał ich ani jeden pojazd. Posłuchaliśmy tych ostrzeżeń, chociaż mi się nie wydawało żeby mogło być aż tak źle. Przecież tam, w stronę Boliwii muszą jeździć jakieś ciężarówki. Pojechaliśmy okrężną drogą przez Argentynę. Przejecha-



fot. arch. L. Czubernat

nie około tysiąca kilometrów zajęło nam 4 dni. Ja już rwałem włosy z głowy, bo kończyły nam się wszelkie zapasy. Ciągłe padało. Byliśmy totalnie przemoczeni. Nie było gdzie wysuszyć ubrań. Taka podróż pozwala też docenić, to co mamy w Polsce – fakt, że jesteśmy krajem stosunkowo zamożnym. Pomijając to, że tęskniłem już za tak prozaicznymi zjawiskami, jak cztery pory roku.

**Mówił pan o autostopie. Jak to wygląda w różnych miejscach na świecie, bo u nas kierowcy raczej niechętnie zabierają autostopowiczów?**

Autostopem podróżowałem głównie po Ameryce Południowej. Tak jak mówiłem – Latynosi są niesamowicie życzliwi, tylko że często się boją, zwłaszcza w Brazylii, gdzie panuje wysoka przestępczość. Natomiast ja raczej nie miałem z tym problemu, bo biały człowiek wzbudza większe zaufanie. Dlatego zawsze jak chciałem złapać stopa, starałem się odróżnić od miejscowych. Zakładałem koszulę zamiast zwykłego T – shirta, starannie się goliłem, chociaż nie zawsze mi się chciało. I jeszcze jedno. Przez pewien okres podróżowałem z moją dziewczy-

na

**Plany na przyszłość?**

Za miesiąc się żenię. Potem planuję zamieszkać w Krakowie i tam pracować.

**Czyli koniec z podróżami?**

Sądzę, że z moim charakterem ciężko będzie mi usiedzieć na miejscu, ale nie planuję już kilkumiesięcznych wypraw. Jestem szczęśliwy, że udało mi się spełnić marzenie zobaczyć trochę świata i poznać wspaniałych ludzi, a także w dużej mierze sprawdzić siebie. Taka podróż jest też mocnym przeżyciem duchowym.

Teraz czas się ustatkować. Choć przyznaję, że jeśli chodzi o podróże, to chciałbym zobaczyć jeszcze Afrykę, ale to na razie taki luźny pomysł.

**Rozmawiał: Grzegorz Heród**

# Dokoła Świata z nauczycielem

14 października to dzień, którego już od początku roku szkolnego, uczniowie wszystkich szkół doczekać się nie mogą. Dlaczego? Bo nie trzeba się uczyć! Może nie ma wolnego od szkoły, ale samo to, że zamiast kolejnych nudnych lekcji będzie apel to już coś. Dla większości uczniów nauczyciel to zło konieczne. Trzeba jakoś wytrzymać 45min w jego towarzystwie i już można cieszyć się przerwą. Bo przecież do szkoły chodzi się dla przerw, no nie? Szkołę skończyłem nie tak znowu dawno, więc piszę z autopsji. Najlepszy szkolny przedmiot to dla większości uczniów dzwonek. A nauczyciele? Wiadomo: najlepszy, to ten na urlopie. A teraz już na poważnie: naszych pedagogów zaczynamy doceniać dopiero po opuszczeniu szkolnych murów. I wtedy dopiero dochodzimy do wniosku, że zasłużyli na swoje święto.

## Garść historii

Święto popularnie nazywane „Dniem Nauczyciela” to tak naprawdę Dzień Edukacji Narodowej. Data 14 października również nie jest przypadkowa – tego właśnie dnia w roku 1773 r. z inicjatywy króla Stanisława Augusta Poniatowskiego powołana została Komisja Edukacji Narodowej. Same dzieje komisji to już temat na osobny artykuł (i to niejedyn), warto wspomnieć jednak, że w dniu powstania była ona pierwszą w Europie świecką władzą oświatową. Nie bez powodu definicja podkreśla świeckość tej instytucji. Wcześniej bowiem pieczę nad edukacją sprawiali w Polsce jezuiti. Ich zakon został rozwiązany przez papieża, przez co nad naszym krajem zawisło widmo powolnego upadku edukacji, nienadzorowanej już przez żaden organ. 14 października obowiązki jezuitów przejęła więc *Komisja Edukacji Narodowej*. Święto ustanowione zostało 27 kwietnia 1972, początkowo pod nazwą „Dzień Nauczyciela”. Nazwa używana obecnie została ukonstytuowana dziesięć lat później.

Dzisiaj podczas kolejnych październikowych rocznic niewiele w szkołach mówi się o tej historii. Z resztą który z uczniów chciałby tego słuchać? Historię (w jakimkolwiek wydaniu) zaczynamy doceniać i szanować dopiero po skończeniu szkolnej edukacji. Wróćmy jednak do tematu. Dzień nauczyciela to właściwie w każdej szkole okazja do przyznania pedagogom nagród

i odznaczeń. Uczniowie przedstawiają część artystyczną, w której wychwalają swoich belfrów i dziękują im za trud i poświęcenie. W klasach jest więc miło, serdecznie i wręcz rodzinnie.

A jak w innych krajach wyglądają obchody tego specjalnego dnia? Najpierw zajrzyjmy do naszych zachodnich sąsiadów.

## Niemcy

Lehrertag (dzień nauczyciela) obchodzony jest 5 października. Jest to nawiasem mówiąc data Światowego Dnia Nauczyciela, nad którym UNESCO oficjalnie sprawuje patronat. Niemcy nie dbają jednak o dobre samopoczucie swych pedagogów, tak jak my. Nie ma kwiatów, ani serdecznych podziękowań. Uczniowie skromnie, bez organizowania specjalnych apeli składają jedynie życzenia. Ostatnimi laty powoli zaczyna się to zmieniać i niektóre szkoły wprowadzają bardziej uroczyste celebrowanie daty piątego października. Wszystko rekompensuje jednak fakt, że niemieccy nauczyciele to jedni z najlepiej opłacanych na świecie.

## Chiny

To dopiero ciekawy przypadek! Chińscy nauczyciele świętują 10 września (data nie nawiązuje do żadnego wydarzenia historycznego) i z tej okazji otrzymują aż pół (!) dnia wolnego. Tradycyjnie otrzymują wtedy kwiaty. A teraz najciekawsze: nauczycielom wolno przyjmować prezenty od uczniów, ale tylko w przypadku, gdy... oddadzą im za to pieniądze! To następstwa afery łapówkarskiej, która kilka lat temu wstrząsnęła chińskim szkolnictwem. Strach pomyśleć, coż ma zrobić belfer, któremu podopieczni kupią wspólnie bardzo drogi prezent. Przecież oddać nie wypada... Pozostanie mu też dylemat, czy prezent oznacza, że jest wyjątkowo lubiany, czy może jest to odwet podopiecznych za gnębienie ich przez cały rok. W każdym razie jedno i drugie będzie go sporo kosztować.

## Tajwan

28 września to Dzień Konfucjusza. Konfucjusz z kolei jest patronem pedagogów, dlatego tego dnia w Tajwanie wolne mają wszyscy oprócz... nauczycieli! Bardzo wcześnie rano (nie dość, że wolnego nie ma, to nawet pospać nie dadzą) tajwańscy edukatorzy udają

się do świątyni, by uczestniczyć w tradycyjnych obrzędach na cześć Konfucjusza. Zawód nauczyciela w Tajwanie przez wiele lat cieszył się szacunkiem i renomą. Teraz z powodu ujemnego przyrostu naturalnego i wysypu szkół prywatnych, to nauczyciele muszą czasem ukłonić się przed uczniem i rodzicem, by właśnie ich szkołą wybrali.

## Albania

7 marca 1887 ruszyła w albańskiej Korczy pierwsza świecka szkoła nauczająca w języku albańskim. W kraju nie było do tej pory żadnego systemu edukacji, kształceniem zajmowali się wędrowni nauczyciele. Nauka nie była prowadzona w języku albańskim, ponieważ kraj należał wtedy do Imperium Osmańskiego. Turcy po jakimś czasie zamknęli placówkę, ale po serii gigantycznych (jak na tamte lata) protestów, zmuszeni byli znów oddać ją do użytku ludu. Szkoła w Korczy funkcjonuje dziś jako muzeum. Stąd też albańscy nauczyciele właśnie 7 marca obchodzą swoje święto. Uczniowie wręczają pedagogom laurki, kwiaty i drobne upominki. Wspólnie śpiewają piosenki i obowiązkowo spożywają razem posiłek. Albania stawia więc na integrację.

## Mikronezja

Ci to dopiero świętują! Dzień Kultury i Edukacji małe wyspiarskie państwo Mikronezji obchodzi 31 marca. I są to bardzo huczne obchody. Mieszkańcy niezwykle szanują nauczycieli i są im wdzięczni za wykonywaną przez nich pracę. Są tańce, śpiewy, wyszukane potrawy... Imprezy odbywają się nie tylko w szkolnych murach. Jest to bowiem święto narodowe, wolne od pracy i szkolnych zajęć. Odbywają się lekcje plenerowe, ale takie lekcje to nagroda, a nie kara: wyplatanie lin, sieci rybackich, ciosanie łodzi czy lekcje popularnego w Mikronezji „tańca bambusowego”. Obowiązują tradycyjne stroje narodowe i dobry humor.

Drodzy nauczyciele! Z okazji Waszego święta życzę Wam kolejnych sukcesów w tej trudnej i nie zawsze docenianej pracy. Zarabiacie jak w Niemczech, świętujcie jak w Mikronezji i integrujcie się jak w Albanii. A prezenty oczywiście możecie przyjmować. To nie Chiny!

**Konrad Wójcik**

## Doceńmy zamiast krytykować

„Obyś cudze dzieci uczył” – Tak podobno brzmi jedna z najcięższych chińskich klątw. Ma to sugerować, że praca nauczyciela jest jakimś przekleństwem. Jest w tym zapewne wiele przesady. Znam całą masę nauczycieli, którzy kochają swoją pracę, swoich podopiecznych i za nic w świecie nie chcieliby zmieniać wykonywanego zawodu.

Faktem jest jednak, że fach ten, często niedoceniany do najłatwiejszych nie należy. Młody człowiek dorastając, ucząc się życia w społeczeństwie, buntuje się przeciwko narzucanym przez to społeczeństwo zasadom, a nauczyciel jest postrzegany jako tych zasad strażnik. W tej sytuacji nieuniknione są pewne tarcia, a takie sytuacje na pewno nie są przyjemne.

14 października obchodzimy Święto Komisji Edukacji Narodowej, dawny Dzień Nauczyciela. To dobra okazja do chwili refleksji nad trudem podej-

mowanym przez pedagogów. Często słyszę od znajomych i nieznajomych narzekania na dzisiejszych beznadziejnych nauczycieli. Dziwię się wtedy, bo mnie w nie tak jeszcze odległych czasach szkolnych uczyła cała masa wspaniałych oddanych swojej pracy ludzi. Czyżbym miał aż tak wielkie szczęście, że wszyscy dobrzy nauczyciele w Polsce pracowali akurat w szkołach, do których uczęszczałem? Myślę, że przyczyna leży gdzie indziej.

Lubimy przerzucać na kogoś odpowiedzialność za skutki naszego własnego lenistwa. Nie podoba nam się nasza ocena? Najłatwiej jest powiedzieć: „nauczyciel jest do kitu” albo „uwziął się”.

W liceum uczęszczałem do klasy o profilu humanistycznym. Jak pewnie łatwo się domyślić nie przepadałszy za matematyką i często z tego powodu obrywało się nauczycielowi. Bo

beznadziejny, bo nie umie tłumaczyć. Nigdy chyba nie zapomnę sytuacji, jak próbował, jednej z moich koleżanek wytłumaczyć jakiegoś zagadnienia. Dosłownie stawał na rękach, próbując w jakiś sposób dotrzeć do uczennicy. Jaka była odpowiedź? „Niech się pan nie wysila. Ja i tak nie zrozumiem.” (Skądinąd, koleżanka była przesympatyczna i mam nadzieję, że wybaczy mi iż w swoim tekście wykorzystałem ją jako negatywny przykład.)

Oczywiście zdarzają się zli nauczyciele, tak jak zdarzają się zli policjanci, lekarze i fryzjerzy. Sam pewnie potrafiłbym przytoczyć kilka przykładów. Może jednak zanim winą za wszystkie niepowodzenia swoje, czy swoich dzieci obarczymy nauczycieli, warto zastanowić się, czy faktycznie są tacy najgorsi. I umiemy docenić tych, którzy swoją pracę wykonują naprawdę dobrze.

**Grzegorz**

## „Szlakiem Żołnierzy Września”



W dniu 22 września grupa 28 harcerzy reprezentująca Komendę Hufca im. Mikołaja Kopernika w Brzesku wzięła udział w organizowanym przez PTTK w Tarnowie XVI Rajdzie Patriotyczno-Turystycznym po Tarnowie „Szlakiem Żołnierzy Września”

Po krótkiej podróży pociągiem ze stacji Brzesko Okocim dotarliśmy do pierwszego celu naszego rajdu, Dworca Głównego w Tarnowie. To tam wraz z naszą przewodniczką wyruszyliśmy w 3 godzinną wędrowkę. Pokonując trasę rajdu, młodzież miała okazję zapoznać się z historią II Wojny

rocznicy wybuchu II Wojny Światowej, a także 77 rocznicy napaści Rosji Radzieckiej na Polskę. Wszystko to miało miejsce na Placu Ofiar Staliniizmu, gdzie wszystkie grupy kończyły swoją wędrowkę. Przy pomniku harcerze i uczniowie innych szkół złożyli zapalone znicze i odmówili modlitwę za ojczyznę i poległych w walce o nią. Komendę Hufca im. Mikołaja Kopernika w Brzesku reprezentowali: Drużyna Harcerska „Leśna Działwa” przy PSP w Mokrzyskach, Drużyna Harcerska „Poszukiwacze Przygód” przy PSP w Jasieniu oraz Szczep Bohaterów

Światowej na terenie Tarnowa i Ziemi Tarnowskiej, a także poznać miejsca pamięci narodowej znajdujących się na terenie miasta. Głównym celem wspólnego spotkania było jednak uczczenie pamięci 77

Września przy PSP nr 2 w Brzesku. Opiekę nad harcerzami sprawowali: Marek Bochenek, ks. Piotr Zając, Marcin Gromadzki, Renata Rożkowicz.

**MB**

### ODESZLI WE WRZEŚNIU

Mieczysław Cięciwa (60) - Brzesko  
Bolesław Gawenda (78) - Brzesko  
Władysław Rybacki (76) - Brzesko  
Czesław Olchawa (72) - Brzesko  
Danuta Hołyst (61) - Brzesko  
Maria Gurgul (75) - Brzesko  
Maria Rojek (83) - Brzesko  
Damian Zajda (19) - Brzesko  
Maria Kubala (90) - Brzesko  
Eugeniusz Bąk (77) - Brzesko  
Stanisław Gajda (64) - Jadowniki  
Marian Szafranski (83) - Jadowniki  
Małgorzata Rocznik (53) - Jasień  
Włodzimierz Żurek (66) - Wokowice  
Marian Jarzmik (74) - Okocim  
Maria Mleczek (89) - Okocim  
Józefa Janiszewska (70) - Okocim  
Kazimiera Lis (85) - Bucze  
Tadeusz Cisak (66) - Mokrzyska

## Marek Ł. Grabania PAŁACOWE INSPIRACJE

Wzniesiony przez Jana Albina Goetza-Okocimskiego pałac, którego budowa została zapoczątkowana w 1898 r. do dzisiaj wywołuje pozytywne emocje zwłaszcza u osób uczęszczających do liceum ogólnokształcącego lub szkół handlowo-ekonomicznych, które naukę odbywały w zabytkowych pomieszczeniach pałacowych zaadaptowanych na szkolne klasy<sup>1</sup>.

Fascynacja architekturą wewnątrz pałacowych była przyczynkiem do wyboru historii sztuki jako dodatkowego przedmiotu maturalnego w brzeskim liceum przez Martę Gardziel (Puskarczyk) - jedną z maturzystek w roku 1997. W swoich wspomnieniach napisała: „*Ja swoją decyzją o zdawaniu historii sztuki jako przedmiotu dodatkowego uprawiałam władze szkoły w niezłe zakłopotanie. Bo przecież nie miałam tego w programie nauczania, a w szkole nie było już specjalisty od tego przedmiotu. A ja nie chciałam, żeby moje marzenia tu się skończyły. Dobrze się czułam w miejscach pięknych, które miały swoją historię. Codzienne obcowanie z dziełami sztuki umocniło we mnie podziw i szacunek dla ludzkich umiejętności*”<sup>2</sup>.

Pałac w Okocimiu, mimo że budził zainteresowanie licznych historyków, przez wiele lat nie był odrębnym przedmiotem badań historyka sztuki. Jak pisze Mateusz Grzęda - w wydanej w 2014 r. książce opracowanej na bazie własnej pracy magisterskiej: „*Okocimska siedziba Goetzów jawi się, paradoksalnie, nie tylko jako jedno z najważniejszych dzieł architektury rezydencjalnej swojej epoki na ziemiach*

*polskich, lecz także jako istotny przejaw poszukiwań narodowej tożsamości, prowadzących do odkrywania rodzimej, barokowej tradycji architektonicznej*”<sup>3</sup>.

Jednym z ważniejszych elementów wyposażenia wewnątrz pałacowych były obrazy. W Okocimiu nie było kolekcji dzieł sztuki w ścisłym tego słowa znaczeniu, zgromadzone tam malarstwo, rzeźby i rzemiosło, choć cenne, miały jedynie zdobić wnętrza pałacowe rezydencji barona Jana Goetza. Te najważniejsze pod względem artystycznym, które do dzisiaj się zachowały są jednak XIX-wiecznymi kopiami. Można tutaj postawić śmiało tezę, że właśnie dlatego iż były kopiami, przetrwały do dnia dzisiejszego. Zachowany oryginał obrazu Jerzego Kossaka „Somosierra” przyciągnął złodziei, którzy go skradli



Chłopcy jedzący winogrona i melon

(Źródło: <https://www.pinakothek.de>)



Chłopcy grający w kości

w roku 1978<sup>4</sup>. Jedyny obecnie zachowany w pałacu oryginał, to ogromnych rozmiarów obraz Tadeusza Popiela „Branki tatarskie” zdobiący hall drewniany.

Współcześni miłośnicy sztuki – znawcy malarstwa mogą się udać śladami dawnych mistrzów i bezpośrednio podziwiać oryginalne dzieła zarówno w muzeach polskich, jak i zagranicz-

nych galeriach sztuki.

Do najciekawszych pod względem artystycznym dzieł należy zaliczyć obrazy: „Chłopcy jedzący winogrona i melon” oraz „Chłopcy grający w kości”. Autorem jest hiszpański barokowy malarz Bartolomeo Esteban Murillo (ur. 31 grudnia 1617 w Sewilli, zm. 3 kwietnia 1682 także w Sewilli). Obrazy tworzą tzw. pendant<sup>5</sup>. Pendant w sztukach plastycznych to odpowiednik, dzieło sztuki umieszczone symetrycznie w stosunku do innego dzieła, mające te same rozmiary, formę, koloryt. Dwa obrazy stanowiące wzajemne pendant stanowią logiczną całość artystyczną i ideową. Jest to rzadko spotykana forma w twórczości obiektów uzupełniających się. W ostatnich latach polscy historycy sztuki długo prowadzili żarte dyskusje czy XVII-wieczny obraz Gabriela Metsu „Palacz” może uchodzić za pendant do innego obrazu tego samego autora - „Praczek”<sup>6</sup>.

Oryginały obrazów B.E. Murillo pokazane na zdjęciach można podziwiać w muzeum Stara Pinakoteka (Alte Pinakotek). Stara Pinakoteka w Monachium jest jednym z największych i najbogatszych muzeów świata. Zgromadzono w nim około 800 dzieł malarstwa europejskiego od XIV do XVII stulecia i są to niemal wyłącznie obrazy o nieprzemijającej wartości. Ich ekspozycja jest tak zaprojektowana, żeby zwiedzający mógł poznać specyficzne

cechy najważniejszych szkół malarstwa europejskiego, a jednocześnie pozostawać pod wrażeniem dzieł największych mistrzów. Obydwa obrazy znajdują się w części muzeum poświęconej malarstwu hiszpańskiemu. *Zaliczane są do realistycznych obrazów malarstwa hiszpańskiego o wątkach plebejskich. Odnaczają się efektownym światłocieniem i dynamiczną kompozycją.*

<sup>1</sup> Grabania M.Ł.: Śladami przeszłości. Brzeski Magazyn Informacyjny Nr 5 (str.24-25). Miejski Ośrodek Kultury w Brzesku. Maj 2016.

<sup>2</sup> 100 lat Gimnazjum i Liceum Ogólnokształcącego w Brzesku (str. 117). Liceum Ogólnokształcące im. Mikołaja Kopernika w Brzesku. Brzesko 2011.

<sup>3</sup> Grzęda M.: Architektura pałacu Goetzów-Okocimskich w Brzesku-Okocimiu. Instytut Historii Sztuki Uniwersytetu Jagiellońskiego. Kraków 2014.

<sup>4</sup> Heród G.: Obraz-widmo. Brzeski Magazyn Informacyjny Nr 6 (str.30-31). Miejski Ośrodek Kultury w Brzesku. Czerwiec 2015.

<sup>5</sup> Słownik Języka Polskiego. Pendant - rzecz lub pojęcie uzupełniające, tworzące wraz z innymi harmonijną lub symetryczną całość.

<sup>6</sup> Kalicki W., Kuhnke M.: Sztuka zagrabiona. Uprowadzenie Madonny. Biblioteka Gazety Wyborczej. Warszawa 2014.

*Malarstwo Murilla z tego okresu jest określane jako „styl mglisty”<sup>7</sup>.*

Kolejnym, intrygującym obrazem, którego kopię możemy podziwiać w okolicznym pałacu jest obraz „Psy walczące z dzikiem” (Hounds attacking a Boar). Stworzony został przez flamandzkiego malarza Fransa Snydersa (ur. 1579 w Antwerpii, zm. 1657 tamże). Oryginał obrazu obecnie znajduje się w Stanach Zjednoczonych, gdzie został sprzedany z kolekcji Johna C. Myersa na aukcji dzieł sztuki w Cleveland 10 grudnia 2014 r.<sup>8</sup>.

F. Snyders był uczniem Jana Bruegla zwanego Aksamitnym. Działał w Antwerpii, współpracował m.in. z P.P. Rubensem, który wywarł duży wpływ na jego twórczość. Był artystą niezwykle popularnym w swoich czasach. Malował sceny myśliwskie, będące często uproszczeniem wielkich kompozycji Rubensowskich. Wielkoformatowe malarstwo F. Snydersa fascynuje, imponuje swoim dynamizmem i tematyką myśliwską licznych polowań na dziką, jelenia czy też łowy na niedźwiedzia, wilki i lisy. W Muzeum Narodowym w Poznaniu znajduje się inny, obraz Fransa Snydersa „Polowanie na dziką” (The Boar

Hunt), jeden z trzech obrazów tego malarza w polskich muzeach. To jedyny w Polsce obraz w swoim charakterze i ekspresji kompatybilny z obrazem z pałacu Goetza. Ten ogromny olejny obraz na płótnie, o wymiarach 197x342 cm

stanowi w polskich zbiorach jedyne dzieło animalistyczne F. Snydersa, obok dwóch innych o tematyce martwych natur. Są to obrazy: „Stragan



*Polowanie na dziką*

(Źródło: Fundacja im. Raczyńskich przy Muzeum Narodowym w Poznaniu.)

z rybami” oraz „Wnętrze kuchni”, które w swoich zbiorach posiada Muzeum Narodowe w Warszawie

Miłośnikiem batalistycznej twórczości Wojciecha Kossaka (ur. 31 grudnia 1856 w Paryżu, zm. 29 lipca 1942 w Krakowie), którego obraz stanowił wyposażenie pałacu, można polecić



*Szkic do panoramy Somosierra „La charge brillante s'il en fut”*

(Źródło: Muzeum Narodowe Ziemi Przemyskiej. Fot. Marek Horwat)

szkice przygotowane do panoramy „Somosierra”. Historia tych szkiców jest frapująca. Wojciech Kossak wraz z drugim malarzem – Michałem Wywiórskim (ur. 14 marca 1861 w Warszawie, zm. 30 maja 1926 w Berlinie) zaproponowali namalowanie wielkoformatowego obrazu o charakterze panoramy. Panorama „Somosierra” miała być trzecią w twórczości Wojciecha Kossaka (po „Racławicach” – 1894 r. i „Berezynie” – 1896 r.). Temat tej bitwy rozegranej między Armią Napoleońską, a hiszpań-

ską Armią Rezerwową W. Kossak podejmował już wcześniej (1885 r.), jednak nigdy na tak dużą skalę i z taką dbałością o prawdę historyczną. Wojciech Kossak podchodził do tematów historycznych z należytą starannością o szczegóły. Przed podjęciem jakichkolwiek prac malarskich przeprowadzał dokładne badania batalistyczne, kostiumologiczne, bronzoznawcze i terenoznawcze, konsultując się ze specjalistami każdej z dziedzin. Prace przy malarskim szkicu panoramy rozpoczął Michał Wywiórski. Cały pejzaż wykonał w grudniu 1899 roku.

Następnie do komponowania części figuralnej przystąpił Wojciech Kossak. Do końca stycznia 1900 roku szkic, składający się z czterech obrazów był ukończony. Niestety, aby móc pokazać szkice celem pozyskania sponsora i kontynuować prace wymagana była zgoda carskiej cenzury, której przez długi

czas nie udało się uzyskać. Dopiero kolejny gubernator Warszawy - Iwan Podgorodnikow po wielu staraniach twórców zezwolił na pokazanie szkiców. W y s t a -

wa otwarta 22

maja 1901 roku

w gmachu To-

warzystwa Za-

chęty Sztuk

Pięknych przy

pl. Małachow-

skiego w War-

szawie cieszyła

się ogromnym zainteresowaniem. Niestety nigdy nie doszło do pełnej realizacji panoramy „Somosierra”. Wykonane wówczas cztery szkice do panoramy zostały sprzedane przez malarza, a obecnie znajdują się w zbiorach Muzeum Narodowego Ziemi Przemyskiej w Przemyślu. Jeden z nich – olejny obraz na płótnie o wymiarach 150x287 cm pt.: „La charge brillante s'il en fut” pokazany jest na fotografii.

Gliwice, 15 września 2016 r.

<sup>7</sup> Sokolowska M.: Stara Pinakoteka w Monachium. Arcydziała malarstwa. Wydawnictwo ARKADY Sp. z o.o. Warszawa 2013.

<sup>8</sup> <http://www.invaluable.com/auction-lot/after-frans-snyders-1579-1657-the-boar-hunt,-oi-253-c-f249b505f8> [Dostęp - 15.07.2016r.].

# Inny świat?

Skromnego jubileuszu doczekał się organizowany przez Środowiskowy Dom Samopomocy w Brzesku Przegład Twórczości Teatralnej Osób Niepełnosprawnych – w tym roku odbył się po raz piąty. W sali widowiskowej Regionalnego Centrum Kulturalno-Bibliotecznego zaprezentowało się osiem zespołów teatralnych, a każdy z nich zaferował odmienną od innych propozycję sceniczną. Pierwszą nagrodę otrzymali w tym roku artyści reprezentujący zespół Energia ze Środowiskowego Domu Samopomocy w Żegocinie.

Laureaci głównej nagrody mieli podwójny powód do satysfakcji, bowiem zwycięstwo zbiegło się w czasie z pięcioleciem istnienia zespołu. Opiekunki grupy Natalia Juszczyk i Karolina Płaczek zgodnie przyznają, że asumptem do założenia w 2011 roku tego zespołu stał się komunikat informujący o organizowanym w Brzesku po raz pierwszy przeglądzie. To właśnie na scenie RCK-B zespół formalnie debiutował, a terapeutyci z ŚDS Żegocina szybko przekonali się, że zajęcia w założonej pięć lat temu pracowni muzyczno-teatralnej sprzyjają treningom wyrażania emocji. Nagrodzony w tym roku spektakl „Inny świat”, to autorska propozycja przygotowana przez obie panie opiekunki, zainspirowana ścieżką dźwiękową z filmu „Miasto 44”. Przedstawienie łączy w sobie taniec z elementami pantomimy.

Drugą nagrodę otrzymał zespół z ŚDS Bochnia, który oczarował publiczność spektaklem „Białe czy czarne”, na który składają się dwa sceniczne obrazy - „Spotkanie” i „Kruk w kąpiele”. Ciekawą postacią jest opiekująca się tą grupą instruktorka, Zofia Gołębiowska-Tabaszewska. Jest to emerytowana polonistka, pracująca przed

laty w Liceum Plastycznym w Nowym Wiśniczu. W swoim dossier ma również doświadczenie nabyte podczas pracy z więźniami jednego z tarnowskich zakładów penitencjarnych. Pani Zofia zajmuje się także malarstwem. Czyni to na tyle profesjonalnie, że od wielu lat jest członkiem Związku Polskich Artystów Plastyków.

Trzecie miejsce przypadło w udziale zespołowi Zawadiaki działającemu od 11 lat przy Warsztacie Terapii Zajęciowej w Zawadzie Uszewskiej. Przygotowany przez Magdalenę Wiśniewską i Grzegorza Kolbusza autorski spektakl „Tułacz” to kolejna nagrodzona w tym konkursie prezentacja o pantomimicznym charakterze.

Nagrody główne wręczali laureatom wicestarosta brzeski Ryszard Ożóg oraz Jolanta Piech, dyrektor Środowiskowego Domu Samopomocy w Brzesku. Wśród wręczających nagrody była również Mieczysława Klimek, reprezentująca posłankę Józefę Szczurek-Żelazko – fundatorkę nagrody (wyróżnienie), którą otrzymał zespół teatralny ze Specjalnego Ośrodka Szkolno-Wychowawczego w Żółtej za spektakl „Powtórka z Kapturka”. Przedstawienie przygotowane zostało przez Marię Dygulska. Wśród aktorów tego przedstawienia szczególną uwagę zwracała na siebie poruszająca się na inwalidzkim wózku (a ileż w niej energii) Patrycja, która wcieliła się w postać babci. Patrycja to od dwóch lat najbarwniejsza postać tego konkursu. Uzdolniona muzykalnie z chęcią wypełnia minirecitalami każdą nieprzewidzianą przerwę. W zeszłym roku za tę spontaniczność otrzymała wyróżnienie indywidualne. W tym roku również przyznano takie wyróżnienie, ponownie za talent wokalny, a tym razem otrzymała je reprezentująca ŚDS Zagórzany Izabela Tuleja, a wykonywana przez nią piosenka „Przyjdzie taki dzień” warta jest szczególnie zapamiętania.

Gospodarze, czyli członkowie zespołu teatralnego z ŚDS Brzesko, w tym roku

w rozdziale nagród zostali pominięci, jednak przygotowany przez Dorotę Lambert i Dagmarę Ziemiańską spektakl „Druga szansa” (w formie teatru cieni) zasługuje na odrębne odnotowanie. Jest to historia młodego tancerza, który w wyniku wypadku samochodowego zostaje przykuty do wózka inwalidzkiego. Początkowo zgorzkniały i zrezygnowany za sprawą przyjaciół nabiera nowej wiary w siebie i powoli wraca do aktywnego życia. Uwagę widza (i słuchacza) przyciąga profesjonalna narracja w wykonaniu Janusza Legutko. U niego każdy interpunkcyjny znak stawiany jest z perfekcyjną dokładnością, a modulacja głosu każe stawiać go w rzędzie najwytrawniejszych lektorów radiowych i telewizyjnych. Ale Janusz Legutko to nie jedyny aktor tego przedstawienia. Twórcy spektaklu zadbali o to, aby każdy z aktorów miał swoje „pięć minut” za białym ekranem, na tle którego dzieje się cała historia. Należy tutaj podkreślić, że wszyscy instruktorzy brzeskiego ŚDS sprawiają, że od pięciu już lat wszyscy przebywający w sali widowiskowej i foyer RCK-B spędzają jedno z najpiękniejszych chwil w swoim życiu. Najlepiej dał temu wyraz dyrektor placówki Jolanta Piech, której podczas zamykania festiwalu głos łamał się z wzruszenia.

Osobny akapit należy się publiczności, wśród której brylowali uczniowie trzecich klas Szkoły Podstawowej nr 3 w Brzesku. Ich spontaniczne reakcje stanowiły dodatkowy impuls dla aktorów, aby dać z siebie więcej, niż wcześniej byli w stanie przewidzieć. To była wspaniała integracja między widownią, a sceną.

Konkursowe prezentacje oceniało jury w składzie: Beata Staśko, Ewelina Stępień, Krzysztof Szydłowski. Po zakończonej pracy przyznawali, że wydanie werdyktu w konkursie o tak wyrównanym poziomie, a jednocześnie tak różnorodnych pomysłach, to zajęcie piekielnie trudne.

W konkursie poza wcześniej wymienionymi wystąpiły także zespoły z Muchówki, Zagórzan i Nowego Sącza. Sponsorami przeglądu były piekarnia Awiteks, Cukiernia Królewska, sklep Domers, firma usługowa MacLand oraz cukiernia Raf-Mar z Jadownik. Projekt współfinansowany był ze środków powiatu brzeskiego.

Waldemar Pączek



fot. K. Wójcik

# Z wizytą edukacyjną w Dublinie



Erasmus+

Dwa ostatnie tygodnie sierpnia 2016 r. pobytu w stolicy Irlandii, Dublinie spędziłem na zgłębianiu metody zintegrowanego nauczania języka i przedmiotu (z ang. Content and language integrated learning). Czas spędzony w Alpha College of English na pewno nie był czasem straconym. Tematyka kursu została starannie opracowana. Codziennie mieliśmy okazję nauczyć się czegoś nowego, jednocześnie świetnie się przy tym bawiąc. Każdego dnia odbywały się dwie sesje zajęć. Popołudniowa trwała cztery godziny i dotyczyła metodyki nauczania przedmiotu metodą CLIL (w moim przypadku matematyki). Sesje popołudniowe trwały około 2 godzin i odbywały się w różnych miejscach tego pięknego miasta. Każdego dnia czekał na nas przewodnik, z którym mieliśmy okazję zwiedzić wybrane muzeum, obiekt historyczny, czy nawet browar, w którym produkuje się najsłynniejsze irlandzkie piwo Guinness.

Słuchając interesujących i pełnych anegdot opowieści, poznawaliśmy historię i zwyczaje panujące w tym kraju, jednocześnie ucząc się języka. Podczas jednej z sesji popołudniowych mieliśmy również okazję poznać podstawowe kroki tańca irlandzkiego. Okres sobotnio-niedzielnny był okazją do udania się na dłuższe wycieczki. My wybraliśmy w sobotę wyjazd autokarowy, podczas którego odwiedziliśmy naprawdę niezwykle miejsca.

Były to The Dark Hedges (Mroczny szpaler) - aleja przepięknych starych buków, na której to powstały między innymi ujęcia do filmu „Gra o tron”, wybrzeże morskie z pięknymi klifami, gdzie mieliśmy okazję spacerować mostem linowym rozpiętym na dużej wysokości. Następnie udaliśmy się do Giant's Causeway, czyli unikatowego wybrzeża z przepięknymi skałami bazaltowymi w kształcie wielokątnych kolumn. Ostatnim celem wycieczki był



foto: arch. ZSP1

Belfast, czyli stolica Irlandii Północnej. Co ciekawe, miasto zwiedzaliśmy z taksówki, podziwiając jego architekturę i słuchając jednocześnie opowieści taksówkarza o skomplikowanej historii tego miejsca, naznaczonego konfliktem religijno-politycznym, którego ślady odczuwalne i widoczne są jeszcze obecnie.

Podczas pobytu w Dublinie uczestnicy kursu byli goszczeni przez wybrane dla nich rodziny irlandzkie.

Traktowani byliśmy jak ich członkowie. Wspólnie spożywaliśmy posiłki i dużo rozmawialiśmy, wymieniając się ciekawymi spostrzeżeniami. Była to świetna okazja do poznawania żywego języka angielskiego, który jednak znacznie różni się od tego znanego nam z lekcji w polskich szkołach, czy telewizji BBC.

Każdy z uczestników na koniec zajęć zaprezentował przygotowaną przez siebie lekcję lub projekt. Tematyka oczywiście dotyczyła nauczanego przedmiotu i była przedstawiona w języku angielskim z wykorzystaniem metody CLIL. Myślę, że udało mi się sporo nauczyć w zakresie nauczania tym sposobem. Z Zielonej wyspy oprócz wielu niezapomnianych wspomnień przywożę sporo materiałów edukacyjnych oraz umiejętności, którymi to zdążyłem się już podzielić z nauczycielami z naszej szkoły podczas szkolenia. Był to już ostatni wyjazd w ramach projektu „Wzmocnienie kompetencji językowych i europejskich nauczycieli” współfinansowanego w ramach programu Unii Europejskiej Erasmus+. Przed nami podsumowanie projektu i wdrażanie jego efektów w życie.

**Michał Jemioło**  
autor i koordynator projektu

## The First World War zintegrowane nauczanie na lekcjach historii

Pedagodzy Zespołu Szkół Ponadgimnazjalnych nr 2 w Brzeźnie, uczestniczący w projekcie „Wzmocnienie kompetencji językowych i europejskich nauczycieli”, współfinansowanego w ramach programu Unii Europejskiej Erasmus+ weszli w fazę końcowej realizacji przedsięwzięcia. W roku szkolnym 2016/2017 w klasach pierwszych technikum mechatronicznego, informatycznego, gastronomicznego i geodezyjnego, jako innowacja peda-

gogiczna, niektóre przedmioty będą nauczane z elementami języka angielskiego i metody zintegrowanego nauczania języka i przedmiotu (CLIL). W tym celu autor i koordynator projektu mgr Michał Jemioło opracował program nauczania, który stanowi aneks do przedmiotowych programów nauczania, a nauczyciele uczący - uczestnicy projektu, wybrali treści przedmiotowe, które będą w ten sposób realizować. Nauczanie zintegrowane

obejmie historię, matematykę, informatykę, biologię, geografę, podstawy przedsiębiorczości, wiedzę o kulturze, WF, BHP i niektóre moduły w klasie mechatronicznej. Do tej pory, w miesiącu wrześniu, przeprowadzono lekcję historii (dr Anna Skoczek), warsztaty integracyjne w kl. 1TGs (mgr Marzena Mazgaj) i lekcję matematyki w kl. 1TMe (mgr Michał Jemioło).

Innowacje pedagogiczne, wprowadzane w naszej szkole potwierdzają zaangażowanie nauczycieli, którzy podejmują nowe wyzwania i doskonalą swój warsztat pracy, gdyby tylko dorównywało im zaangażowanie uczniów...

**Anna Skoczek**

## Harcerski Start

Tradycyjnie, w połowie września, harcerze z województwa małopolskiego spotkali się na chorągwanym zlocie, inaugurującym rok harcerski 2016/2017. Hasłem tegorocznego, trzydniowego biwaku, który odbywał się w Mszanie Dolnej było „Szczyty BezKitu!”.

Komendant Hufca Gorczańskiego, **pwd. Bartłomiej Handzel**, z radością przyjął blisko tysiąc harcerzy, którzy zjawili się w Beskidach, aby przenieść się w świat legend i baśni. W lasach, w pobliżu Mszany Dolnej, gdzie kłębią się czarty, duchy i zbrojcy, uczestnicy zlotu poznawali ich historię oraz rozwiązywali zagadki związane z Beskidami i Gorcami. Spacerując po pięknej okolicy, zdobywali kolejno szczyty umiejętności, sprawności, logiki, wytrwałości i wiele innych.

Mimo kapryśnej pogody, harcerze ze **Szczepu Drużyn im. Bohaterów Września z Publicznej Szkoły**

**Podstawowej nr 2 w Brzesku**, bardzo dobrze poradzi sobie z wyzwaniem. Pod opieką drużynowego **pwd. Marcina Gromadzkiego**, brzeski patrol w osobach: **Zofia Górka, Barbara Górka, Karolina Łaska, Aleksandra Reczek, Karolina Romańska, Witold Piróg, Antoni Dziełak, Maciej Mocię, Szymon Opoka i Emil Plichta** wywalczył **drugie miejsce**, ulegając jedynie drużynie z Hufca Jordanów. „Bohaterowie Września” uczestniczyli również w chorągwanym konkursie na filmik ph. „**W zdrowym ciele zdrowy duch**”. Na podstawie materiałów z letniego obozu w Piaskach Drużkowie, praca autorstwa **phm. Renaty Rożkowicz i pwd. Marcina Gromadzkiego** zdobyła również **drugie miejsce**. Montażem filmiku zajmowała się **Barbara Gromadzka**, której



dziękujemy za pomoc przy powstawaniu konkursowego dzieła.

W niedzielę na zakończenie inauguracyjnego spotkania, odbyła się w polowa Msza św., a po niej w uroczysty Apel Pożegnalny. Komendant Chorągwi Krakowskiej **hm. Mariusz Siudek** dziękował wszystkim za przybycie, za wspólne harcowanie w Beskidzie Wypowym i zapraszał za rok na harcerski start, którego gospodarzem będzie Hufiec Podhalański.

**pwd. Marcin Gromadzki**

## Młodzi strażacy w akcji

17 września w remizie PSP w Brzesku zameldowała się Dziecięca Drużyna Pożarnicza z Jadownik. Dzieci zostały przyjęte przez strażaka PSP Zbigniewa Serwatkę, zwiedziły budynek remizy i pomieszczenie dowodzenia. Dzieci zapoznały się ze sprzętem jakim dysponuje PSP Brzesko. Podczas próbnego alarmu miały

możliwość gaszenia makiety budynku. Na zakończenie młodsi strażacy podziękowali starszym kolegom strażakom, a ci przekazali im słodki poczęstunek.

JG



## Sukcesy zawodników BOSiR

W sobotę 1 października nasi zawodnicy udali się na 1 turniej do Wronek w ramach rozgrywek Ligi Międzyokręgowej gr. B, w której od tego sezonu uczestniczymy. W brzeskiej Kręgielni taki turniej odbędzie się 5 listopada. Nasi młodsi kręglarze dzielnie walczyli i ostatecznie zajęli 2 miejsce. To bardzo dobre 2 miejsce zdobyli: **Łukasz Łazowski, Igor Szydłowski, Jakub Tomczyk, Damian Czernecki, Marcel Kociołek** oraz **Natalia Cebula**.

Po rozgrywkach we Wronkach zawodnicy udali się do oddalonego o 60 km Poznania na **XXXIV Ogólnopolski Turniej Młodzieżowy „Wielkopolska zaprasza”**. W kategorii MŁODZIK

rewelacyjne spisał się **Jakub Kuryło**, który zajął 1 miejsce. W kategorii JUNIOR MŁ. nasi zawodnicy zajęli wszystkie miejsca na „pudle”. Na najwyższym miejscu stanął **Igor Szydłowski**, na 2 miejscu **Jakub Tomczyk**, a na 3 **Damian Czernecki**. W kategorii JUNIORKA MŁ. **Natalia Cebula** zdobyła 1 miejsce, nie dając szans swoim koleżankom z innych klubów. Na 4 miejscu uplasowała się **Anna**

**Babraj** i na 6 miejscu **Karolina Gurgul**. Te wspaniałe wyniki naszych brzeskich młodych kręglarzy dały zwycięstwo BOSiR Brzesko w klasyfikacji klubowej.

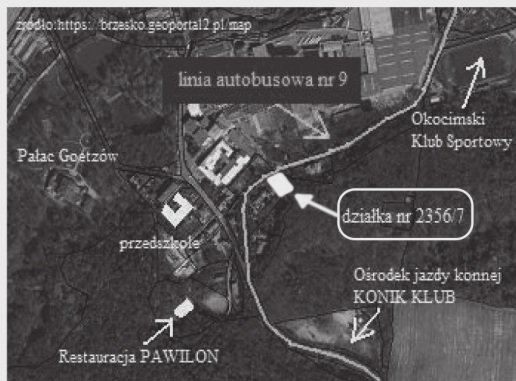
Serdecznie gratulujemy zawodnikom, życzymy dalszych sukcesów.

**BOSiR Brzesko**



**Burmistrz Brzeska ogłasza  
następujące przetargi na zbycie działek:**

1. Piąty przetarg na sprzedaż położonej w Brzesku przy ul. Okocimskiej, niezabudowanej działki nr 2356/7 o pow. 0,1341 ha, własności Gminy Brzesko obj. KW nr TR1B/00054296/3.



Działka położona w atrakcyjnej okolicy w sąsiedztwie nieruchomości zabudowanych budynkami mieszkalnymi wielorodzinnymi.

**Dla działki wydana została decyzja Burmistrza Brzeska ustalająca warunki zabudowy budynkiem mieszkalnym jednorodinnym. W zasięgu możliwość pełnego uzbrojenia.**

**Cena wywoławcza 105.300 zł + 23% VAT  
WADIUM 10.000 zł**

Przetarg odbędzie się w dniu **28.10.2016 r. o godz. 10<sup>00</sup>** w siedzibie Urzędu Miejskiego w Brzesku przy ul. Głowackiego 51. **Wpłata wadium do 21.10.2016 r.**

2. Czwarty przetarg na sprzedaż niezabudowanej nieruchomości gruntowej obj. KW TR1B/00065482/4 będącej do dnia 26.09.2089 r w użytkowaniu wieczystym Gminy Brzesko oznaczonej numerami ewidencyjnymi działek według poniższego wykazu:

| Lp. | Nr działki ewidencyjnej | Pow. w ha | Cena wywoławcza gruntu | Wysokość wadium w zł | Przeznaczenie w miejscowym planie zagospodarowania przestrzennego  |
|-----|-------------------------|-----------|------------------------|----------------------|--|
| 1.  | 1411/213                | 0,0741    | 76 100,00 + 23 % VAT   | 10 000,00            | Zgodnie z miejscowym planem zagospodarowania przestrzennego osiedla „Pomianowski Stok“ w Brzesku jest to teren mieszkalnictwa rodzinnego głównie jednorodinnego. |
| 2.  | 1411/214                | 0,0745    | 76 600,00 + 23 % VAT   | 10 000,00            |  |
| 3.  | 1411/215                | 0,0745    | 76 600,00 + 23 % VAT   | 10 000,00            |  |
| 4.  | 1411/216                | 0,0745    | 76 600,00 + 23 % VAT   | 10 000,00            |  |
| 5.  | 1411/219                | 0,0761    | 78 200,00 + 23 % VAT   | 10 000,00            |  |
| 6.  | 1411/247                | 0,0851    | 87 500,00 + 23 % VAT   | 10 000,00            |  |
| 7.  | 1411/248                | 0,0724    | 74 400,00 + 23 % VAT   | 10 000,00            |  |



Nieruchomość położona jest ok.1 km od centrum, na południowym stoku projektowanego osiedla w bezpośrednim sąsiedztwie dróg osiedlowych. Elementy infrastruktury technicznej w zasięgu.

Przetarg odbędzie się **21.12.2016 r. o godz. godz. 10<sup>00</sup>** w siedzibie Urzędu Miejskiego w Brzesku przy ul. Głowackiego 51.

**Wpłata wadium do 15.12.2016 r.**

Szczegóły na [www.brzesko.pl](http://www.brzesko.pl) w zakładce NIERUCHOMOŚCI lub pod nr tel. 14 6865170 (1.); 14 6865126 (2.).

# ZADBAJ PROFESJONALNIE O SWOJĄ SKÓRĘ I CIAŁO

Salon Redukcji Defektów Skórnych RDS w Brzesku przygotował nową ofertę zabiegową a wśród niej:

## ZABIEGI REDUKUJĄCE TRĄDZIK, BLIZNY, PRZEBARWIENIA

Zabiegi leczące i zmniejszające trądzik, blizny i przebarwienia w każdej formie nasilenia. Zabiegi wykonywane są różnymi metodami dobranymi do potrzeb skóry dane osoby. Zapraszamy osoby z bliznami po operacjach, oparzeniach.

## OCZYSZCZANIE CHEMICZNE- Peeling Kwasem Migdałowym

Oczyszcza skórę, leczy trądzik, zmniejsza stany zapalne, zaczerwienienia, zaskórniki i redukuje łojotok, błyszczenie się skóry. Wyrównuje koloryt skóry, rozjaśnia przebarwienia oraz wygładza i odmładza skórę.

Może być stosowany także przy skórze bardzo wrażliwej. Kwas migdałowy nie uwrażliwia skóry na słońce, zabieg może więc być wykonywany przez cały rok.

## TRWAŁE USUWANIE ZBĘDNEGO OWŁOSIENIA -DEPILACJA LASEROWA

Usuwanie zbędnego owłosienia LASEREM DIDOWYM jest metodą trwałą i bezpieczną. Wiązka promieni przenika jedynie do 4 mm w głąb skóry, uszkadzając trwale jedynie cebulkę włosa. Laser emituje łagodną wiązkę promieni, pochłanianą przez barwnik włosa - im ciemniejsze włosy i im jaśniejsza skóra tym zabieg jest skuteczniejszy. Nie wszystkie włosy rosną równocześnie. Część z nich znajduje się w fazie wzrostu i to one reagują na światło lasera. Dlatego aby usunąć wszystkie włosy zabieg musi być powtórzony (4-7 razy). Można wykonać też mniejszą liczbę zabiegów w celu tylko przerzedzenia włosów. KAŻDY ZABIEG USUWA NA ZAWSZE OKOŁO 20% Zabiegi wykonuje się w odstępach około 3-6 tygodni.

Pamiętaj aby przed zabiegiem minimum 3 tygodnie wcześniej: nie wrywać włosów w żaden sposób, nie opalać skóry, nie stosować samoopalacza, nie brać antybiotyków, ziół (np. dziurawiec, nagietek) i innych substancji, które mogą uwrażliwiać na słońce.

| Od 5-tego zabiegu: taniej o 50 %<br>Partia do wyboru:                                | Cena za 1 zabieg | Cena za 4 zabiegi płatne z góry |
|--|------------------|---------------------------------|
| WĄSIK lub SUTKI  | 120 zł           | 390 zł                          |
| BRODA lub BACZKI lub DŁONIE lub NIEWIELKIE OWŁOSIENIE BRZUCHA                        | 150 zł           | 490 zł                          |
| PACHY lub PACHWINY lub SZYJA lub KARK  | 200 zł           | 650 zł                          |
| BIKINI GÓRA lub STREFA INTYMNA MĘSKA lub RAMIONA lub PRZEDRAMIONA lub POŚLADKI       | 250 zł           | 800 zł                          |
| KLATKA lub BRZUCH lub CAŁA TWARZ   | 300 zł           | 990 zł                          |
| CAŁE RĘCE lub ŁYDKI lub UDA lub BIKINI + PACHINY lub STREFA INTYMNA MĘSKA + PACHWINY | 350 zł           | 1150 zł                         |
| CAŁA TWARZ + SZYJA   | 400 zł           | 1400 zł                         |
| KLATKA + BRZUCH lub PLECY  | 450 zł           | 1500 zł                         |
| CAŁE NOGI  | 550 zł           | 1890 zł                         |

## LASEROWE USUWANIE TATUAŻY

Wiązka emitowana przez laser rozrywa barwnik na drobne cząsteczki, które następnie są wychwytywane przez nasz układ odpornościowy i wydalane z organizmu. Efekty zabiegu są widoczne po każdym zabiegu, tatuaż stopniowo znika. Ilość potrzebnych zabiegów jest indywidualna. Przy czarnych tatuażach zazwyczaj są to 3-6 zabiegi. Przy tatuażach kolorowych konieczne jest więcej zabiegów. Filmik z zabiegu w naszym salonie znajdziesz na YouTube: „Laserowe usuwanie tatuażu Brzesko”. Cena: od 100 zł do 500 zł za zabieg.

## LASEROWE USUWANIE RUMIENIA, CZERWIENIENIA SIĘ

200 zł za zabieg lub 3 zabiegi płatne z góry: 500 zł. Zaleca się wykonanie 3-8 zabiegów.

## LASEROWE ZAMYKANIE POPĘKANYCH NACZYNEK „pajęczków” na twarzy i ciele

pojedyncze naczynka: 100zł-200 zł, większy obszar (np. nos, broda, policzki itd) ~150zł - 300 zł za zabieg. Po zabiegu powstają strupki, które utrzymują się kilka dni.

## ZABIEGI ODMŁADZAJĄCE, REGENERUJĄCE, ODŻYWCZE

Nowoczesne i najbardziej skuteczne zabiegi odmładzające. Zapraszamy na Peelingi Kwasowe, Zabiegi Falami Radiowymi, Mezoterapię Bezigłową, Mikroigłową, Dermabrazję Diamentową, Korundową, Oxybrazję oraz tradycyjne zabiegi kosmetyczne: Dotleniający, Czekoladowy, z Retinolem, z witaminą C.

## Mezoterapia MIKROIGŁOWA, DermaPen lub Roller

Podczas zabiegu głowica z kilkunastoma igiełkami delikatnie nakłuwa naskórek. Mikro klucia pobudzają skórę do odbudowy, pobudzają produkcję kolagenu i elastyny. Utworzone mikro kanaliki w skórze powodują, że jej przepuszczalność zwiększa się wielokrotnie dzięki czemu skóra dużo lepiej wchłania substancje aktywne z preparatów używanych przy zabiegu.

Organizm reaguje wzmoczoną odbudową świeżej, zregenerowanej skóry. Skóra zyskuje ujędrnienie, zmarszczki mimiczne zaczynają się redukować, a cały owal i kontur twarzy ulega poprawie. Podczas zabiegu używane są jednorazowe głowice.

## MOCNY MEDYCZNY Peeling Kwasem TCA:

Zabieg dla cery z bliznami, zmarszczkami, przebarwieniami oraz dla osób z poszerzonymi ujściami gruczołów łojowych, wągami, mocnym zanieczyszczeniem skóry. Może być stosowany zarówno na twarz, jak i na całe ciało. Peeling skutecznie złuszcza naskórek, a skóra właściwa jest stymulowana do zwiększonej syntezy kolagenu, elastyny i kwasu hialuronowego. Pozwala to pozbyć się widocznych defektów, a do tego zainicjować przebudowę głębszych struktur skóry, odmłodzenie jej. Zabieg jest mocno regenerujący, stymuluje naturalny wzrost nowej tkanki, skóra staje się gładza, jaśniejsza, świeższa i bardziej elastyczna. Jest to mocny peeling przez co skóra może być zaczerwieniona i podrażniona do 2 dni a od około 5-go do 10-go dnia może mocniej się złuszczać.

## FALE RADIOWE RF ODMŁADZANIE Twarzy, UJĘDRNIANIE, UELASTYCZNIANIE CIAŁA

Pulsujące Fale Radiowe pobudzają włókna kolagenowe co wywołuje ich skurczenie i napinanie, dzięki czemu następuje proces regeneracji i uelastycznienia skóry. Stymulują fibroblasty do odbudowy i wytwarzania kolagenu i elastyny dając efekt wypełnienia zmarszczek. Zwiększa się gęstość, elastyczność i napięcie skóry i koloryt cery.

## FALE RADIOWE RF REDUKCJA TKANKI TŁUSZCZOWEJ, CELLULITU

Stale Fale radiowe docierają do głębokich warstw skóry i komórek tłuszczowych. Pod wpływem temperatury dochodzi do ich rozpuszczenia i rozbitcia czyli tzw. lipolizy. Podczas zabiegów pobudzany jest też układ limfatyczny i krwionośny co wspomaga pozbycie się uwolnionego tłuszczu. Zwiększa się metabolizm w tkankach-dzięki temu tkanka tłuszczowa spalana jest jeszcze kilka godzin po zabiegu. Ponadto fale radiowe działają odmładzająco, stymulują produkcję kolagenu, uelastyczniają i poprawiają napięcie skóry.

**LIPOSUKCJA ULTRADŹWIĘKOWA** to nowoczesny i bezinwazyjny zabieg redukujący złogi tłuszczu i cellulit znajdujące się w miejscach takich jak np: brzuch, uda, talia, biodra, ręce. Podczas tego zabiegu na komórki tłuszczowe działa kawitacja ultradźwiękowa, która rozбивa komórki tłuszczowe i przekształca je w emulsję. Podczas zabiegu ultradźwięki oddziałują na błonę komórkową komórek tłuszczowych, powodując jej uszkodzenie. Wibracja ultradźwiękowa prowadzi do rozbitcia komórek tłuszczu, redukując w ten sposób ich ilość. Uwolniony z tkanki tłuszcz i toksyny są usuwane z ciała poprzez gruczoły potowe oraz układ limfatyczny skąd docierają do wątroby, gdzie komórki tłuszczowe ulegają identycznej przemianie jak tłuszcz pochodzący z pokarmów.

## Kuracja COSMELAN - zabieg usuwający nawet najciemniejsze przebarwienia skórne, silnie odmładzający skórę.

To NAJSKUTECZNIEJSZA NA ŚWIECIE metoda usuwania przebarwień każdego typu: pochodzenia hormonalnego, posłonecznych, starczych, pozapalnych, piegów i wszelkich znamion barwnikowych. Kuracja przywraca także równowagę skórze tłustej i mieszanej, zwięża pory i działa mocno odmładzająco, stymuluje odnowę kolagenu. Zabiegi najlepiej wykonywać jesienią. Kuracja działa w oparciu o substancje wybielające i silnie hamujące tyrozinazę, kluczowy enzym w procesie powstawania melaniny czyli brązowego barwnika skóry.

Salon Redukcji Defektów Skórnych RDS

Joanna Staszczuk

Ul. Jana Pawła II nr 48 wjazd od ul. OKULICKIEGO

www.dermatologbrzesko.com.pl

Na zabiegi kosmetyczne Konieczne

ZAPISY: 788 905 224

**RDS** SALON REDUKCJI DEFECTÓW SKÓRNYCH JOANNA STASZCZUK  
**Salon Redukcji Defektów Skórnych**  
tel. 788 905 224

Miejski Ośrodek Kultury w Brzesku  
zaprasza do udziału w II edycji  
projektu



Miejski  
Ośrodek  
Kultury

Poprzez innowatorskie metody pracy  
podczas warsztatów artystycznych,  
projekt wpłynie na:

- pobudzenie wyobraźni dzieci,
- rozwinięcie zainteresowań dzieci poprzez inicjowanie twórczej pracy rodzica z dzieckiem,
- wzrost znaczenia kultury i sztuki w życiu młodego pokolenia,
- rozwijanie twórczej inicjatywy, pomysłowości i wiary we własne siły,
- doskonalenie relacji dziecka z rodzicem oraz grupą rówieśników.

miła atmosfera i twórcza zabawa (nie tylko dla dzieci)

**LICZBA MIEJSC OGRANICZONA!**

Projekt skierowany jest do  
dzieci w wieku od 5 do 9 lat oraz ich rodziców (opiekunów)

Zapisów można dokonywać w sekretariacie  
Miejskiego Ośrodka Kultury w Brzesku  
do 31 października 2016r.

Pierwsze zajęcia odbędą się 8 listopada o godz. 16.30 w sali 228

Więcej informacji w sekretariacie MOK oraz pod nr tel. 14 684 96 62

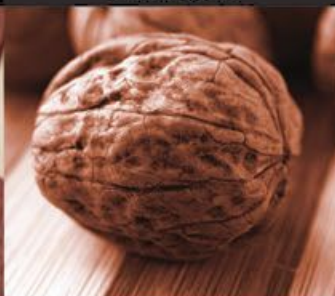


# SKŁAD OPAŁU

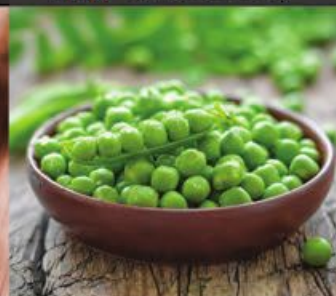
KOSTKA



ORZECH



eko GROSZEK



MIAŁ



Miejskie Przedsiębiorstwo Energetyki Ciepłej Sp. z o.o. w Brzesku

32-800 Brzesko, ul. Wincentego Zydronia 11, tel. 664 164 374, 14 68 62 505, fax 14 68 63 005,

e-mail: [biuro@mpec.brzesko.pl](mailto:biuro@mpec.brzesko.pl), [www.mpec.brzesko.pl](http://www.mpec.brzesko.pl)

# Domers

BRZESKO, UL. SOLSKIEGO 8 | TEL. 14 68 45 874 | PN-PT: 9:00 - 18:00, SOBOTA: 8:00 - 14:00



🕒 60h

↑↓ 16cm

~~1<sup>89</sup>~~  
**1<sup>39</sup>**

Wkład zniczowy parafinowy Memoria P160 (160g)



∅ 14cm

↑↓ 62cm

~~2<sup>99</sup>~~  
**0<sup>89</sup>**

Kwiat sztuczny gerber



🕒 96h  
↑↓ 40cm

**13<sup>99</sup>**

Znicz szklany 331



🕒 96h  
↑↓ 26,5cm

**4<sup>99</sup>**

Znicz szklany 4013



🕒 72h  
↑↓ 23cm

**4<sup>49</sup>**

Znicz szklany z witrażem 3016



🕒 96h  
↑↓ 27cm

**4<sup>89</sup>**

Znicz szklany 4017



🕒 10h  
↑↓ 11cm

**0<sup>99</sup>**

Znicz szklany W001



🕒 55h  
↑↓ 34cm

**8<sup>99</sup>**

Znicz szklany 515 BR



🕒 55h  
↑↓ 36cm

**7<sup>99</sup>**

Znicz szklany 537



🕒 24h  
↑↓ 4,5cm

**3<sup>99</sup>**

Znicz otwarty ceramiczny C002

Lumier

## KIERMASZ ZNICZY

od 13.10.2016

\*Regulamin promocji dostępny w informacji Domers



Kupując znicze za minimum 30zł

**ZAPĄŁKI ZNICZOWE DŁUGIE**

**ZA 1GR\***

Oferta ważna do 31.10.2016 lub do wyczerpania zapasów. Niniejsza reklama ma charakter informacyjny. Zastrzegamy sobie prawo do zmiany cen, błędów edytorskich oraz limitowania wielkości sprzedaży poszczególnych towarów. Podane ceny zawierają podatek VAT. Fotografie mogą nie odzwierciedlać rzeczywistego wyglądu produktów.